

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Iesączie 2,50 zł.
Odnozenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomniejsza się.

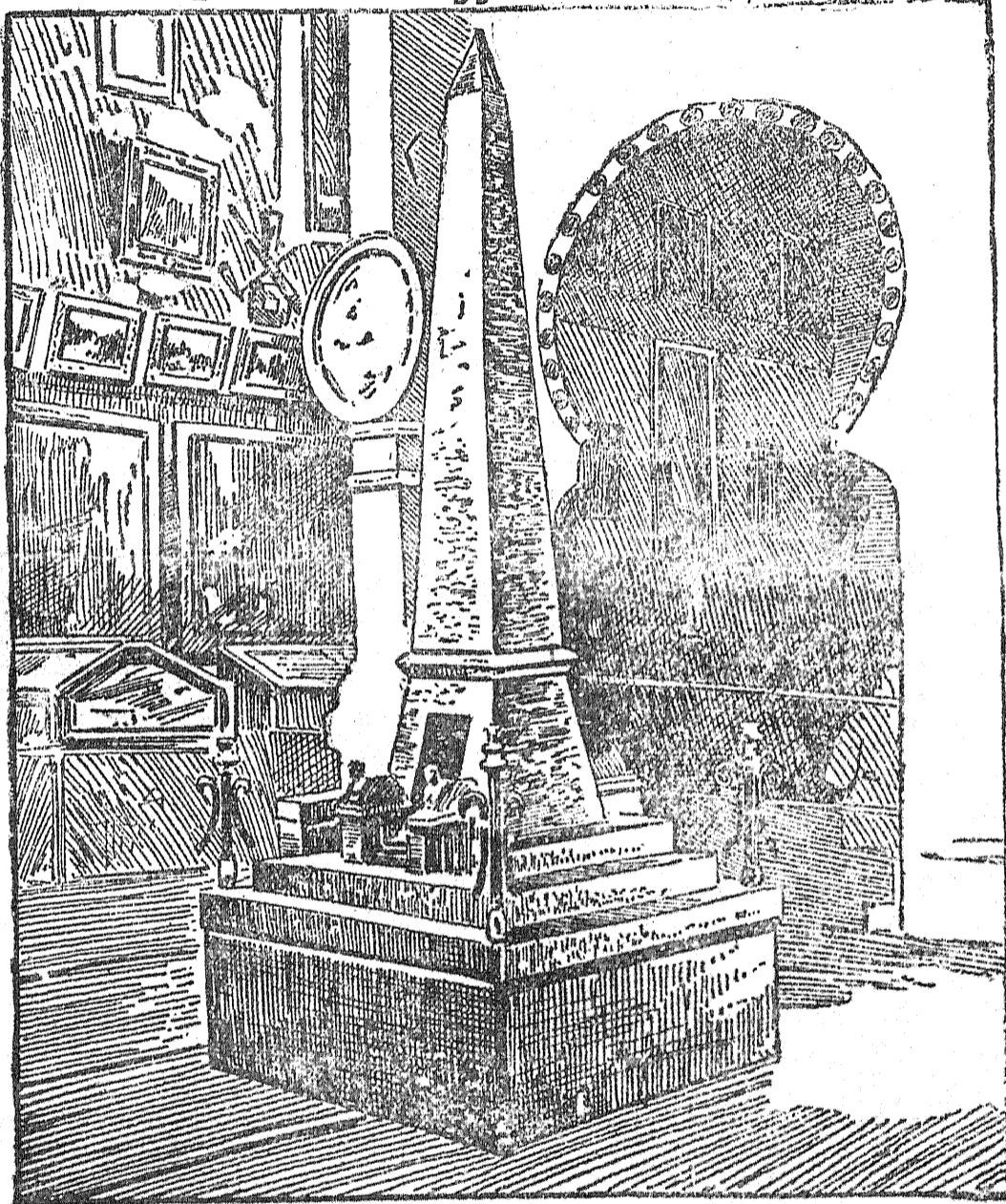
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 18 stycznia 1925 r.

Wystawa misyjna w Watykanie.



Z okazji rozpoczęcia roku jubileuszowego, Watykan zorganizował międzynarodową wystawę miśyjną. Ilustracja nasza przedstawia piramidę, zrobioną z betonu i kowal skądś. Piramida ta znajduje się w ekipnym pawilonie wystawy.

NAD BAŁTYKIEM.

W dobie dzisiejszej, główną sprężyną wzajemnych stosunków między ludźmi i narodami jest hipokryzja i fałsz, bez której widać nie może się obejść dzisiejsza kultura.

O stosunkach towarzyskich mówić tu nie zamierzamy, każdy ma możność sam to stwierdzić ale musimy zwrócić uwagę na niektóre ciekawe objawy zborowego holdowania państw i narodów idei kłamstwa i obłudy.

Nie potrzebujemy daleko szukać: każdy nie ma papier dyplomatyczny, jest tylko listkiem figowym, przykrywającym wstydliwie zupełnie inną cel i zadania niż przeciętnemu czytelnikowi zdawałoby się mogło. Liga Narodów, która miała być reprezentantką sprawiedliwości na tym padole, stała się dzisiaj jednym wielkim bluffem, obliczonym na zgnębienie słabszych, bez wielkiego krzyku i hałasu.

Propagowanie idei rozbrojenia — przy jednoczesnym, cichutkiem ale tem nie mniej szalnym tempie wzrastania budżetów armji, ilustruje doskonale ingerencję Ligi Narodów, która zesłała do roli parawaniku, za którym czyszczą sobie buty i przygotowują broń nieustrudzeni synowie Marsa.

Prawie każdy słyszy dolatujący stamtąd szczeł oręźa ale nie widzi i nie chce nie słyszeć jedynie nasz minister spraw zagranicznych, który jest jednym z najzariłszych apostołów ogólnej miłości, zdrowia, szczęścia, pomyślności i rozbrojenia Polski, która tylko na traktatach i rozczniu sprawiedliwości u takich sąsiadów jak Litwa, Niemcy lub Bolszewja powinna opierać swoje istnienie.

Polska powinna opierać, swoją politykę nie na bezmyślnem propagowaniu pokoju, a wprost przeciwnie na doskonałej armji na doskonałych

traktatach wojskowych, zabezpieczających jej pomoc w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Któż jednak może dać nam, taką pomoc? Kto będzie ryzykować istnienie i byt państwa celem ocalenia sąsiada, z którym z urzędu prowadzi się podjazdową walkę o miedzę? Tacy jednakże znajdują się, gdyż niekiedy państwa z racji swego położenia geograficznego, politycznego i ekonomicznego mają pewne interesa wspólne, a często nawet wspólne wrogów.

Do rzędu takich właśnie państw, mających z nami wspólnego wroga należą bezwątpienia państwa bałtyckie, mianowicie: Łotwa, Estonia, Finlandja i wreszcie Litwa.

Państwa te są zbyt małe, aby opierać swoje istnienie na agresywnych stosunkach między sobą — ale natomiast mają wszystkie razem i każdą z osobna potężnego wroga w postaci Rosji.

Jedynym portem, który gwarantował Rosji, jaką taką komunikację z Zachodem jeżeli pominiemy wiecznie zamknięty Port Petersburg była Ryga.

I czy i raz, kiedy ten niezmiernie ważny punkt jest w rękach obcych — czyż Rosja ma nazawsze wyrzec się tej bramy, która zapewniała jej wóz i wywóz oraz niezwykle ekonomiczne korzyści i panowanie nad Bałtykiem?

Czy ma się wyrzec testamentu przodków i pracy całych pokoleń?

Czy ma się dusić w zatęchłych stosunkach gnijących kartofli, buraków i zboża?

Jesteśmy pewni, że takiego samarytańskiego samozaparcia z tamtej strony oczekiwać nie należy i już nawet głosy dzisiejszej prasy bolszewickiej nie pozostawiają w tym kierunku żadnych wątpliwości.

Co do Polski istnieje tu analogiczny stosunek. Nie chodzi tu oprawda o port, ale o bezpośrednią granicę z Niemcami, no i odwieczną żylkę rosyjską „zbierania rosyjskich ziem“, do których „Prywilejski kraj“ został niewątpliwie zaliczony.

Oczywiście że tego rodzaju wypadków nie możemy oczekiwać dziś lub jutro, ale mądra polityka zawsze powinna widzieć dalej swojego nosa, bo nie czas kopać studnię, kiedy się dom pali.

Niestety tego zrozumienia rzeczy niema nad Bałtykiem, i zapomnieli one zupełnie że ich los rozstrzygnął się pod Warszawą — a w przyszłości rozstrzygnie się prawdopodobnie nad Prypecią lub nad Bugiem.

Gdy wojska nasze, cofając się przed bolszewikami, opuściły Dynaburg, Łotwa przy dźwiękach muzyki wojskowej na placu w Dynaburgu zamieni festowała swą radość, następnie zajęła sześć gmin polskich po lewej stronie Dźwiny, do których nie rościła żadnych pretensji aż do ewakuacji ich przez wojska polskie.

20 listopada 1920 r., gdy Prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej Czakska, w mowie swej wspominał o Polsce, znaczna część sejmu łotewskiego podniosła krzyk: „Precz z Żeligowskim“. W tym samym niemal czasie pełnomocnicy Żeligowskiego przybyli do Rygi, aby w imieniu Litwy środkowej pertraktować z rządem łotewskim, ten nazajutro w asyście łotewskiego oficera wysłał ich z granic Łotwy.

CASINO

KOMEDIA SERC...

MOTTO: On jednak ma cudowne warunki.. na męża

2 godz. niedyskretnego podglądania przeżyć świat. sławy tancerki i jej lekkom. kochanka.

W rolach głównych: **Lil Dagover** i zwycięzca Vaientina rasowy anglo-amerykanin **Nigel Barrie**.

Poniedziałek, wtorek i środa początek ostatniego seansu o 7,30, o godz. 9 występy artystów teatrów warszawskich w sztuce p. t. „Pan swego serca”.

Ilustracja muzyczna z uwzględnieniem najnowszych modnych szlagierów zastosowana przez p. L. Kantora. Sala ogrzana.

Znane są prześladowania ludności polskiej na Łotwie.

B. minister spraw zagranicznych ale bądź co bądź dzisiaj jeszcze miarodajna osobistość Łotwy Meysztowicz, jest tylko narzędziem w ręku niemieckiej dyplomacji, która prowadziła i prowadzi jeszcze nowotwory bałtyckie na pasku przyjaźni z Sowiekami i szkodenia Polsce.

Teraz jednak, po ostatnim zamachu bolszewickim, Estonja i Łotwa nieco oprzytomniały i to jest najważniejszą przyczyną dzisiejszej konferencji bałtyckiej, na którą Polska wysłała swego ministra spraw zagranicznych.

Czy jednak zrozumienie swego groźnego położenia i stosunku do Rosji, posunęło się tam tak daleko, iż zgodzą się oni na militarne współdziałanie, przeciwko wspólnemu wrogowi — pokaże najbliższa przyszłość.

My w każdym razie nie żyjemy, różowych nadziei — gdyż rozum jest zdaje się artykułem, którego najwięcej brak, wytrzebiła go wszechświatowa wojna.

A. S.

Słuchy o interwencji.

W rosyjskim obozie monarchistycznym od niejakiego czasu nastąpiło pewne ożywienie. Jeden z mężów zaufania wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza b. poseł do Dumy Markow w wywiadzie ze współpracownikiem „Now. Wrem”. (gazety rosyjskiej), wychodzącej w Belgradzie, przejrzyście daje do zrozumienia, że rosyjski obóz prawicowy uważa obecny moment za najbardziej odpowiedni do wystąpienia czynnego przeciwko uzurpatorom władzy w Rosji, że Wielki Książę z dobrym skutkiem porozumiewa się w tej sprawie z „wpływowymi grupami zagranicznymi”.

Równolegle rosyjska prasa monarchistyczna lansuje szereg wiadomości, które dają wyraz aspiracjom i nadziejom, które żyje ten obóz. Moglibyśmy na tem miejscu powtórzyć za nią spór o mniej lub więcej prawdopodobnych wersjach o upadku wpływów sowieckich w Rosji, o przygotowaniach czynionych na miejscu celem obalenia tej władzy, o tajnych a zachęcających do czynnego wystąpienia raportach wybitnych generałów rosyjskich, pozostających na służbie u bolszewików ale oddanych wiernie idei monarchicznej.

Do obiektywnych już faktów należy reorganizacja znajdujących się w Jugosławii resztek armii Wrangla (około 7.000 ludzi) nad którą komendę najwyższą objął sam wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

Pozostawiamy na uboczu wiążącą się z tem wszystkim drastyczną kwestię istnienia dwu pretendentów do tronu rosyjskiego w osobach wielkich książąt Cyryla i Mikołaja Mikołajewicza, pomiędzy którymi trwa rozbrat i współzawodnictwo, pomijamy również głuchą pogłoskę o doświadczeniach do porozumienia na gruncie podporządkowania się drugiego wielk. ks. Cyrylowi. Są to kwestie mimo wszystko drugorzędne w porównaniu z pierwszorzędną kwestią, nazwijmy rzecz po imieniu. — interwencji zbrojnej przeciwko władzy sowieckiej.

Jeżeli z tych wszystkich wiadomości i niejasnych aluzji wyciągać wnioski, to bez wielkiego trudu stwierdzimy ożywienie się w sferach emigracji rosyjskiej akcji na rzecz zbrojnego wkroczenia Europry w

Republiki bałtyckie.

(p) Z racji Konferencji Państw bałtyckich w Helsingforsie i ze względu na jej aktualne znaczenie sądzimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć położenie tych państw pod względem geograficznym i statystycznym.

W konferencji w Helsingforsie — jak wiadomo — wezmą udział, oprócz Polski, następujące państwa bałtyckie: Estonja, Finlandja i Łotwa. Litwa, jakkolwiek udziału w konferencji nie bierze, jednak interesami jest z nią bezpośrednio związana i z tego też względu należy i ją uwzględnić w dzisiejszym zestawieniu.

Estonja, w języku estońskim zwana Eesti Vabariik, republika nad morzem Bałtykiem i zatoką fińską została utworzona 24 grudnia 1918 r. i obejmuje terytorja objęte dawną gubernją estlandzką, częścią gubernji fińskiej, oraz zachodnim skrawkiem gubernji petersburskiej i pskowskiej. Obszar jej wynosi ogółem 45.000 km. Wybrzeża posiada Estonja dobrze rozczłonkowane, liczne zatoki umożliwiły powstanie wielu dobrych portów, z których jako najważniejsze wyliczyć należy: Rewel, Narwa i Bałtycki port.

Od zachodu otacza Estonję szereg wysp, z których najgłówniejsze są: Ozylja i Dagö. Głównym zajęciem ludności jest rolnictwo, hodowla bydła i rybołówstwo; przemysł bardzo nieznaczny. Główne przedmioty wywozu to: drzewo, kartofle, papier i len.

Zaludnienie Estonji składa się z 1.300.000 głów; gęstość zaludnienia 28 głów na 1 km. kw. Pod względem narodowościowym ludność jej w procentach przedstawia się następująco: 95 proc. Estów, należących do plemienia fińskiego, 2 proc. Niemców, 1 proc. Rosjan. Niemał wszyscy mieszkańcy kraju należą do wyznania ewangelicko-augsb. Stolicą kraju jest Rewel (123.000 mieszk.). Uniwersytet, dawniej niemiecki, od r. 1919 estoński, mieści się w Dorpacie.

Finlandja (Surmi lub Surmen Tassa valta) jest republiką położoną pomiędzy oceanem Lodowatym, a zatokami morza Bałtyckiego: Botnicką i Fińską. Od XII w. do r. 1809 należała Finlandja do Szwecji, w r. 1809 na mocy traktatu w Abo przyłączona została do Rosji; w dniu 6 grudnia 1917 r. ogłoszona została jej niepodległość. Na mocy traktatu, zawartego z Rosją w Dorpacie dn. 14 października 1920 r. zrzeka się Finlandja praw do Karelii, natomiast uzyskała wąski pas gruntu, dający jej dostęp do oceanu Lodowatego. Obszar Finlandji wynosi ogółem 377.426 km. kw. Głównym bogactwem Finlandji są lasy (sosnowe i brzożowe), które zajmują 57 proc. powierzchni. Głównym zajęciem mieszkańców jest hodowla bydła, rybołówstwo, żegluga przemysł papierniczy, drzewny i włókienniczy. Najważniejszymi przedmiotami wywozu są: drzewo i wyroby drzewne, papier; — wywóz 1922 r. 4.461.000 marek finl., w wóz 3.953.000 marek finl.

Mieszkańców liczy Finlandja 3.335.237 głów, nie

sprawy rosyjskie.

Pozostałe odpowiedzieć na pytanie, czy w obecnych warunkach, przy tych koniunkturach politycznych na szerokim świecie możliwa jest wogóle interwencja zbrojna oparta na solidnych podstawach, to znać czy na wydatnej, szerokiej pomocy najbardziej ważkich czynników polityki światowej. Z całą pewnością, na jaką tylko pozwala obiektywna ocena tych koniunktur, powiedzieć można, że czas na interwencję jeszcze nie nadszedł i trudno przypuszczać by przywódcy rosyjskiego obozu prawicowego nie zdawali sobie z tego sprawy.

Radikalne „czyszczenie” partji komunistycznej w Rumunii, energiczne zwalczanie zarazy sowieckiej w Jugosławii, pewnie dość znaczne oziębienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Sowiekami i wogóle wszystkie te akty samoobrony

mał wyłącznie Finnów (Szwedów w r. 1910 było 344.364); do wyznania ewang.—augsb. należy 98 proc. ludności. Stolicą kraju jest Helsingfors (189.000 mieszkańców).

Łotwa. (Latwija), republika utworzona w dniu 18 listopada 1918 r., z Rygą jako stolicą, z czterech powiatów b. gubernji Inlandzkiej (niegdys Inflanty Szwedzkie) z całej Kurlandji i z przyłączonych wstęcznie 1920 r. Inflant Polskich, czyli 3—ch powiatów b. gubernji witebskiej, — obejmuje ogółem 65.491 km. kw. obszary z ludnością 1.727.500 głów, w tem 1.159.396 Łotyszów, 91.477 Rosjan, 79.368 żydów, 66.194 Białorusinów, 58.097 Niemców; 52.224 Polaków, 25.538 Litwinów i 8.703 Estów (faktycznie znaczna większość domniemyanych Białorusinów uważa się za Polaków).

Zaludnienie wogóle słabe: zaledwie 27 głów na km. kw. Głównym zajęciem mieszkańców Łotwy jest rolnictwo. Przemysł zniszczony został przez wojnę niemal całkowicie. Główne przedmioty wywozu to: drzewo, zboże i len. Eksport w r. 1921 wynosił 1.950.000 rb. lot., import 4.684.000 rb. lot. Głównymi portami Łotwy są: Libawa, Ryga i Windawa. Długość granicy morskiej wynosi 494 km.

Litwa. (Lietuva), republika, obejmująca dorzecze dolnego Niemna i przylegająca do morza Bałtyckiego, graniczy od póln. z Łotwą, od wsch. i pld. z Polską, zaś od pld. zach. z Niemcami (Prusy Wschodnie). W skład Państwa Litewskiego, zwanego również Litwą kow., wchodzi cała niemal gubernja kowieńska, z b. gubernji wileńskiej póln. części pow. święciańskiego i wileńskiego, oraz niemal cały pow. trocki, wreszcie z b. gubernji suwalskiej całe pow.: kalwaryjski, marjampolski, wilkowyski i władysławowski, oraz części pow. suwalskiego i sejneńskiego. Ponadto na mocy uchwały Rady Ambasadorów z dn. 16 lutego 1923 r. włączony został do Litwy okrąg Kłajpedy, jako samodzielna jednostka autonomiczna.

Cały ten obszar obejmuje 58.811 km. kw., z ludnością około 2.100.000 głów, w tej liczbie około 1.650.000 Litwinów, około 200.000 Polaków i około 250.000 żydów; Terytorjum to obejmuje cały niemal obszar Litwy historycznej zamieszany przez ludność litewską, oraz znaczne odgałęzienie terytorjalne polskie, sięgające od Trok i Wilna poza Kowno, Klejdany i Wilkomierz. Pomimo konstytucji ludność Polska na Litwie pozbawiona jest w rzeczywistości wszelkich praw i prześladowana.

Zaludnienie kraju jest słabe, wynosi bowiem tylko 30 głów na km. kw.

Litwa jest krajem nawskroś rolniczym. Główne miejsce w rolnictwie zajmuje uprawa lnu, żyta, owsa i kartofli. Eksport (produkty rolnicze, bydło, drób; wełna) w 1923 r. wynosił 146.800.000 litów, import 156.600.000 litów. Stolicą Litwy jest Kowno (90 tys. mieszkańców).

Stosunki handlowe utrzymuje Litwa przede wszystkim z Niemcami, Gdańskiem i W. Brytanią.

i niewyraźne dasy na rząd sowiecki identyfikowane dopiero teraz z trzecią między narodówką, — wszystko to w najmniejszym stopniu nie uprawnia do jakichkolwiek nadziei na rozpoczęcie już teraz kampanii zbrojnej przeciwko Sowiekom.

Zaden z istniejących w Europie rządów nie podejmie się inicjatywy w tym kierunku, nie wyłoży na to wątpliwe bądź co bądź przedsięwzięcie setek milionów swej drogocennej waluty, nie da ani jednego żołnierza. Niema dziś na kuli ziemskiej tak silnej władzy niema tak mocnego i potężnego państwa, któreby odważyło się po tylu nieudanych próbach rozpoczynać w nielepszych warunkach, to co nie dało spodziewanych wyników wówczas, kiedy w Rosji istniały poważne jądra antybolszewickie w postaci armji Kołczaka, Judenicz Denikina, Wrangla i tylu innych.

Rząd sowiecki opiera swą władzę na terrorze czerezwyczajki i bagnietach, to prawda, ale dla walki z nim na olbrzymich obszarach Rosji, na złamanie jego oporu w kraju o niegraniczonych możliwościach trzeba nieproporcjonalnie wielkich do obecnych zasobów zubożalei Europy środków pieniężnych, materialnych i w postaci żywej siły.

Głosy rosyjskich działaczy prawicowych są raczej pobudką dla przerezedzonych i przybitych na duszy szeregow władnych, są wyrazem niegasnących nadziei, ktorými żyje cała prawie emigracja rosyjska.

Lud. Zieliński.

Sowiety o Helsingforsie.

(p) Rosta donosi z Moskwy, pod datą 15-go b. m.:

„Dziś Prawda w artykule, poświęconym Konferencji Helsingforskiej; całkowicie podziela stanowisko zajęte przez Marca Polo w znanym artykule w Izwiestjach o stosunkach z sąsiadami zachodnimi.

„Prawda” sądzi, że Konferencja Państw Bałtyckich znajduje się w niewątpliwym związku z próbami utworzenia bloku antysemskiego w Europie. „Prawda” udowadnia; że idea stworzenia Związku Państw Bałtyckich nie została wysunięta przez te państwa i nie była osią ich polityki zagranicznej, lecz inspirowana była najpierw przez Niemcy potem przez Francję, obecnie zaś przez Wielką Brytanię. Państwa Bałtyckie w dalszym ciągu stanowią placówki czołowe Mocarstw Zachodnich a Konferencja Helsingforska z udziałem Polski jest krokiem wrogim w stosunku do S. S. S. R.

Jednak Związek Bałtycki, płód dyplomacji angielskiej w zarodku swem ukrywa znaczne przeciwnieństwa, pochodzące z różnorodności interesów Państw Bałtyckich. Sowiecka opinia publiczna zdaje sobie dobrze sprawę z zamiarów wrogię okraża nia S. S. S. R. Skutki wciągnięcia w tę grę Państw Bałtyckich mogą okazać się zgubne. Pogwałcenie status quo niezwłocznie odbije się na położeniu gospodarczym państw granicznych gdyż na ich dochodach państwowych wyniki pokojowego współpracownictwa z S. S. S. R. znajdują wyraz w cyfrach okrągłych. Zaszłaby potrzeba nowych terminów ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich, których popieranie i pogłębianie odpowiada realnym interesom Państw Bałtyckich.

Poruszając stosunki z Polską, „Prawda” zaznacza; że pomimo powtórných prób ze strony Rządu Sowiętoń uregulowania szeregu kwestyj gospodarczych, Rząd Polski nie odpowiedział tym pragnieniom S. S. S. R. Najwidoczniej motyw polityczne przeważają nad politycznymi w dziedzinie polityki zagranicznej Polski, i wskutek tego, naprzykład, do dziś nie weszła w życie, zawarta w 1923 roku Konwencja pocztowo—telegraficzna.

0

Stan szkolnictwa w Bolszewji.

W Rosji w czasach przedwojennych szkolnictwo ludowe było, jak wiadomo, bardzo słabo rozwinięte. Uniwersytety i szkoły średnie naśladowały naogół wzory zachodnio—europejskie, szkolnictwo ludowe natomiast, przedewszystkiem wobec braku przy musu szkolnego, stało na bardzo niskim poziomie. Uważano przeciwieństwo analfabetyzm jako najpewniejszą rękojmię i podstawę autokratycznego rządu. — Państwowe szkoły kościelne, które służyły przeważnie krzewieniu ducha prawosławno carystycznego, monarchistycznego, były bardzo niepopularne. Główną za sługę utrzymywania właściwej szkoły powszechnej należy oddać administracji samorządowej, „ziemstwow”, które przed wojną 30 proc. swego budżetu poświęcały wyłącznie szkolnictwu (około 100 miljonów rubli).

W r. 1914 było więc naogół 62 000 szkół ludowych, do których uczęszczało 4 200 000 dzieci, oraz 1060 szkół średnich. Podczas wojny musiało oczywiście nastąpić gwałtowne obniżenie się poziomu szkolnictwa, wobec zaciągnięcia wszystkich nauczycieli i studentów. Bolszewicki chaos roku 1918 pogorszył jeszcze znacznie sytuację.

Lecz od r. 1919 do r. 1921 pod rządami Lenina i wskutek energicznej działalności Lunaczarskiego nastąpiło znaczne polepszenie na tem polu: do końca r. 1921 wzrosła liczba szkół ludowych do 76 000, liczba, uczących się do 6 milionów, co wynosiło mniej więcej 80 proc. dzieci w wieku szkolnym. Ilość szkół średnich wynosiła 3700 wobec 1060 z r. 1914.

Po roku 1922 natomiast nastąpił, według urzędowych doniesień komisaryjatu dla szkolnictwa ludowego, gwałtowny zwrot w rozwoju szkolnictwa. Na październikowym posiedzeniu Centr. Komitetu Egzek. w Moskwie przedstawił szczegółowo komisarz dla spraw oświaty Lunaczarski obecny stan szkolnictwa

Królowa wód polskich, Wisła - historyczną rzeką niemiecką.

Tak twierdzi w bezczelnej złości junkier pruski.

BERLIN 17,1 (AW) Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich przyjął na ostatnim swem posiedzeniu następujący wniosek:

„Według doniesień dzienników, konferencja ambasadorów ma zarządzić tymczasowe zamknięcie granicy Prus Wschodnich od Wisły i przyłączyć wybrzeże ze Wisły do Polski, z dniem 1 lutego.

W ten sposób dokonano pogwałcenia postanowień Traktatu Wersalskiego. Prusy Wschodnie poniosłyby przytem niepowetowaną szkodę, szczególnie w

dziedzinie życia gospodarczego. W tym wypadku chodzi jednakże nie tylko o same Prusy Wschodnie, lecz o całe Niemcy. Wisła, historyczna rzeka niemiecka, straciłaby ten charakter.”

Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich zwrócił się do Rządu Rzeszy, wzywając go do najenergiczniejszego wystąpienia przeciw takiemu pogwałceniu praw i uregulowania tej kwestji w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego.

Otwarcie konferencji bałtyckiej.

HELSINGFORS 17,1 (PAT) Wczoraj rano otwarta została konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski.

Otwierając konferencję finlandzki minister spraw zagranicznych Procope wygłosił przemówienie w którym wypowiadał poglądy zdecydowanie pokojowe i twierdził

absolutną zgodność

w dążeniach państw bałtyckich do współpracy i wspólności interesów

w zachowaniu pokoju.

Na wniosek ministra Pusty przewodniczącym

konferencji wybrany został jednomyślnie min. Procope. Porządek dzienny, zaproponowany przez delegację finlandzką, został zaakceptowany.

Następnie dokonano wyborów podkomisji

HELSINGFORS 17,1 (PAT) Wyłonione przez konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski podkomisje zebrały się wczoraj o godz. 3 po południu, a następnie przedstawiły rezultaty przeprowadzonych rokowań na posiedzeniu plenarnym, które odbyło się o godz. 6-ej wieczorem. Komunikaty o rezultatach prac konferencji wydane zostaną dzisiaj wieczorem.

Łgarstwa Sowiętoń.

Prawda o „napadzie” wojsk polskich na sowieckie terytorjum.

WARSZAWA 17,1 (PAT) W związku z rozpowszechnioną w prasie zagranicznej depeszą „Rosty” umieszczoną również w jednym z pism warszawskich o rzekomym napadzie polskich regularnych oddziałów pogranicznych na położony na terytorjum Z. S. S. R. Jampol na Wołyniu, Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do wyjaśnienia co następuje

Polskie posterunki korpusu ochrony pogranicza zaobserwowały w nocy z 4 na 5 stycznia strzelaninę po stronie sowieckiej w okolicy Jampola, skutkiem czego oddziały nasze postawione zostały

ilustrując go dobitnie statystycznymi danymi.

Liczba szkół powszechnych zmniejszyła się w końcu r. 1923 do 40 000 z ogólną liczbą dzieci 3 700 000. Szkół średnich pozostało 2030. Od r. 1921 zamknięto więc 1670 szkół średnich. (Charakterystyczne jest oświadczenie Lunaczarskiego: „Okazało się, że szkoły te absolutnie nic nie warte”. O wątpliwej wartości szkół ludowych wogóle mowy nie było.

W r. 1924 stosunki oświatowe znacznie się pogorszyły, ponieważ przyznano na cele oświaty tylko 60 200 000 rubli zamiast 78 milionów, których żądał Lunaczarski, głównie w celu polepszenia pensji nauczycielskich. Położenie materialne nauczyciela jest wprost beznadziejne. Pensja przeciętna nauczyciela wynosiła w lecie r.b. 14 rubli w miesiącu, 10 rubli na wsi miesięcznie, wobec 30—40 rubli najniższych pensyj urzędników administracyjnych, a 20—30 rubli żołdów żołnierskich.

Rząd sowiecki, głosząc o ostatecznym zlikwidowaniu analfabetyzmu, znacznie przesadzili — Na wspomnianem posiedzeniu zauważono kilkakrotnie, że w rzeczywistości stan szkolnictwa jeszcze gorzej się przedstawia, niż to wykazują posiadane urzędowe dane.

O położeniu szkół wyższych na obradach tych nie mówiono. Zważywszy fakt, że prawie wszyscy uczeni bawią zagranicą, można sobie wyobrazić stan szkół akademickich w Rosji.

Z istniejących obecnie 23 uczelni wyższych przypada na Moskwę 10, na Petersburg 6 oraz 7 na prowincję. Poziom studentów, uczęszczających do tych zakładów naukowych, jest bardzo niski. Z 3569 osób przyjętych na semestr jesienny r.b. stanowią przeszło 42 proc. absolwenci t. zw. fakultetów robotniczych, które jedynie minimalną ilość najpotrzebniejszych wiadomości przysparzają. Wogóle z warstw inteligentnych pochodzi jedynie 12,6 proc. studentów, z 66,2 proc. z warstw robotniczych i chłopskich.

Liczyby te mówią dość, do jakiego stopnia się zmniejszyła rzesza inteligencji, a wobec takich „wyników” sowieckiej polityki kulturalnej i oświatowej dojdzie ciemnota w Rosji w niedługim czasie do swego szczytu, gdyż o naprawie stosunków tych w obec

nych warunkach finansowych nawet i myśleć nie można.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Pożyczka Amerykańska.

(wp) Według pogłosek, które wczoraj obiegały w kołach poselskich, umowa w sprawie pożyczki amerykańskiej ma być ostatecznie podpisana dnia 25 bm.. Obie strony doszły już ostatecznie do porozumienia w sprawie warunków. Nominalna wartość pożyczki wynosić ma 50 milionów dolarów, które zwrócone będą ostatecznie w ciągu lat 20. Pożyczka ma być 8 proc.

Głosy angielskie o stanie gospodarczym Polski.

(wp) Jedno z najważniejszych pism prowincjonalnych angielskich „Yorkshire Post” z dnia 10 stycznia daje przegląd stosunków handlowych w Polsce i państwach bałtyckich. Zaznacza ono, że wysiłki dla zrównoważenia budżetu polskiego znakomicie się powiodły, że jednak wywołały poważny kryzys ekonomiczny. Ogólny brak gotówki i kredytu, w związku z znacznie zwiększonymi kosztami produkcji, na skutek przejścia do parytetu złota, wreszcie ograniczenie prawne czasu pracy do 46 godzin tygodniowo, spowodowały trudności w sprzedaży towarów. Pismo kończy stwierdzeniem, że kryzys będzie najostrejszy w styczniu tego roku, po czym będzie następować zwolna poprawa stosunków.

Prośba o dymisję p. Simona.

(wp) Wiceminister pracy i opieki społecznej p. Simon podał się do dymisji. Powodem dymisji jest brak harmonii pomiędzy nim a p. ministrem Sokalem

Zegarki, Longines, Omega, Zenith,
platory Frageta, Norblina, Obrączki
ślubne, pierścionki, kolczyki
najtaniej kupić można

Jan Placek, Brzezińska 10

Posłowie NFR. pp. Chadzyński i Po-
piel będą dziś po południu u premiera w
sprawie następcy p. Simona.

Powrót.

(wp) Min. Skrzyński wraca z Helsing-
forsu w poniedziałek.

TELEGRAMY.

NOWY POWÓD DO NARZEKANIA NA POLSKA „AGRESSYWNOSĆ“.

GDANSK 17,1 (AW) Dzienniki gdańskie (nie-
mieckie) podają, że kilka klubów niemieckich zwró-
ciło się do senatu z zapytaniem, czy wiadomo mu o
tem, iż przywódcy mniejszości polskiej w Gdańsku,
postowie Kubacz, Panecki i Czyżewski otrzymali od
rządu polskiego order „Polonia Restituta“.

Senat gdański oświadczył, iż niewiadomo mu,
czy posłowie ci przyjęli te ordery, a jeśli to uczynili,
postąpili niezgodnie z konstytucją gdańską. Ukarac
ich jednakże za to nie można, gdyż konstytucja
gdańska, przewidując zakaz przyjmowania orderów
państw obcych przez posłów gdańskich, nie wyszczeg-
ólnia, jaką karę ponieść winni przekraczający ten
zakaz.

ZAPŁATA DŁUGÓW WARUNKIEM PRZYWRÓCE- NIA NORMALNYCH STOSUNKÓW FRANCUSKO- SOWIECKICH.

PARYŻ 17,1 (PAT) „Petit Parisien“ donosi, że
sen. de Monzie, zapytywany o obecne stosunki fran-
cusko-rosyjskie podkreślił znaczenie rychłego rozpa-
trzenia przez mających przybyć do Paryża rzeczo-
znawców rosyjskich dossier francuskiego, dotyczące-
go posiadaczy rosyjskich papierów procentowych.
Usunięcie zaniepokojenia wśród nich jest warunkiem
sine qua non przywrócenia normalnych stosunków.

CZY SIĘ PRZESTRASZA?

LONDYN 17,1 (AW) W Indiach angielskich roz-
poczęły się wielkie manewry armii hinduskiej, któ-
re mają na celu wskazanie, w jaki sposób armia,
składająca się z kawalerji i tanków może utrzymać
w szachu nieprzyjaciela znacznie silniejszego, a na-
wet zwyciężyć go.

Właściwym jednakże celem tych manewrów
jest demonstracja wobec ludności hinduskiej.

NADZIEJE SOWIETÓW PO USTAPIENIU HUGHESA.

MOSKWA 17,1 (PAT) Prasa sowiecka, omawia-
jąc ustąpienie Hughesa, nie zapatruje się zbyt opty-
mistycznie na sprawę rychłego uznania sowieców
przez St. Zjednoczone, wskazuje jednak na możli-
wość zmiany w polityce Stanów na korzyść zbliże-
nia ekonomicznego z sowiecami, które nastąpiłoby
w najbliższej przyszłości.

„Izwestija“ podkreśla, że rząd sowiecki przy-
czyni się wszelkimi sposobami do zrealizowania tych
układów, o ile tylko nie będą one naruszały interes-
sów politycznych i ekonomicznych Z. S. S. R.

POINCARÉ W OBRONIE KRÓLA HISPANSKIEGO.

WIEN 17,1 (PAT) „Neues Wiener
Tageblatt“ donosi z Paryża:

Sensację wywołał tu artykuł Poincare-
go, w którym b. premier pisze, że Ibanez
myli się twierdząc, że król hiszpański był w
czasie wojny przeciwnikiem ententy. Prze-
ciwnie, król Alfons zaraz po wybuchu woj-
ny zapewnił Francję, o neutralności Hiszpa-
nii i oświadczył, że Francja spokojnie może
wyciągnąć 2 dywizje, stacjonowane w Pirene-
jach.

WSZECHNIEMCY WE WIEDNIU.

WIEN 17,1 (AW) W dniu dzisiejs-
szym młodzież niemiecko-narodowa urządziła
na tutejszym uniwersytecie uroczystość
bismarkowską.

W związku z tem stronnictwo socjal-
demokratyczne założyło w ministerstwie wol-
ny protest przeciwko wysłaniu na te uroczy-

Nowy konflikt między St. Zjednoczo- nemi a Meksykiem.

Rząd meksykański nie uląkł się „energicznego“ protestu
wuja Sama.

N. YORK 17,1 (AW) Dzienniki dono-
szą o nowym incydencie, wynikłym między
Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Mianowicie władze prowincjonalne Ju-
katanu wydały rozkaz uwięzienia kapitana i
załogi jednego ze statków amerykańskich,
pod zarzutem przemycania broni. Na skutek
energicznego protestu rządu amerykańskiego

zwolniono z więzienia kapitana, zatrzymując
jednak załogę.

Rząd meksykański oświadcza, iż nie
jest w stanie wpłynąć na władze prowincjo-
nalne Jukatana, aby uczyniły zadość życzeniu
Stanów Zjednoczonych, co więcej jeszcze zao-
strzyło sytuację.

Parlament włoski uchwalił reformę wyborczą.

RZYM 17,1 (PAT) Wczorajsze posiedzenie parla-
mentu było wielce ożywione i obfitowało w liczne
incydenty. Z pośród szeregu mówców przemawiali
Orlando, Giolitti, minister spraw wewnętrznych
Federzoni, del Croix i Farinacci.

Następnie poddano pod głosowanie projekt u-
stawy o reformie wyborczej. Za projektem oświad-
czyło się 307 głosów, zaś przeciwko projektowi 33 gło-
sy zwolenników Giolittiego i Orlanda oraz b. uczest-
ników wojny.

Próby judzenia.

Prasa angielska potępia stanowisko rządu polskiego.

BERLIN 17,1 (PAT) Biuro Wolffa donosi z Lon-
dynu: Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Tele-
graph“ omawiając konflikt wynikły w sprawie pocz-
ty polskiej, oświadcza m. in: Prawdopodobnie bę-
dzie konieczne zwołanie rady Ligi Narodów wcześ-
niej aniżeli przewidziane to było w programie t. j.
przed marszem. Sprawozdawca „Daily Telegraph“ o-
świadcza dalej, że próba odmówienia wysokiemu
komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku prawa inter-
welowania i akcji wykonawczej w wypadkach tak-
kich, jak obecny, jest wobec art. 103 traktatu wer-
sańskiego niesprawiedliwiona.

GDANSK 17,1 (PAT) „Danziger Neueste Nach-
richten“ donoszą, że generalny sekretariat Ligi Na-
rodów zakomunikował senatowi gdańskiemu w dro-
dze oficjalnej, że w sprawie pocztowej narazie nie
przedsięwzięcie ze swej strony żadnych kroków, dopóki
nie wypowie się wysoki komisarz Ligi Nar-
dów w Gdańsku.

GDANSK 17,1 (PAT) Wczoraj wiecz-
rem odbyła się w senacie konferencja z przy-

byłym wczoraj rano do Gdańska dyrektorem
departamentu administracyjnego Ligi Nar-
dów p. Colbanem.

P. Colban pozostaje w Gdańsku do
jutra rana.

GDANSK 17,1 (PAT) Cała tutejsza pra-
sa z wielkim zadowoleniem omawia wczora-
sze mowy przedstawicieli senatu, wygłoszone
w sejmie gdańskim z okazji rozpoczęcia de-
bat budżetowych, przypisując specjalne zna-
czenie mowie prezydenta Sahma. Ze szcze-
gólnym aplauzem spotykają się ustępy mowy
Sahma, dotyczące nierozdzielnej wspólnoty
Gdańska z Rzeszą i ustępy, podkreślające
państwową samodzielność w. m. Gdańska.
Ze specjalnym naciskiem podkreślają wszyst-
kie pisma te ustępy mowy, w których Sahm
zakomunikował o zarejestrowaniu na wnio-
sek Polski w sekretariacie Ligi Narodów
polsko-gdańskiej konwencji, zawartej w Pary-
żu w listopadzie 1920 roku.

stość oddziału wojska austriackiego. Jednej
kompanii honorowej i orkiestry wojskowej.
Stronnictwo to zapowiedziało złożenie odpo-
wiedniej interpelacji w parlamencie.

ZASUSPENDOWANIE BISKUPA AMERYKANSKIEGO.

N. YORK 17,1 Jak się dowiadujemy,
duchowny trybunał apelacyjny w Ohio Sta-
nie Cleveland, odrzucił odwołanie biskupa a-
merykańskiego, Browna, i zatwierdził wyrok
pierwszej instancji, złożonej 8 biskupów
na podstawie którego biskup ten został za he-
rezję zasuspendowany.

Jest to pierwszy wypadek od czasów
średniowiecznych.

BLASCO IBANEZ ZOSTANIE WYDANY RZADOWI HISPANSKIEMU.

PARYŻ 17,1 (AW) Na interpelację,
wniesioną do Izby Deputowanych w spra-
wie ścigania znanego pisarza hiszpańskiego,
Ibaneza, za ataki, uwłaczające królowi hisz-
pańskiemu, odparł Herriot, iż Francja ceni
wprawdzie zasługi tego pisarza, położone dla
niej, przypisuje dziełom jego niezwykle wy-
soka wartość, mimo to wszystko jednak
rząd francuski, zniwolonny wyrazem brzmie-
niem ustaw i układów międzynarodowych,
zadośćuczyni życzeniu ambasady hiszpań-
skiej.

Kronika telegraficzna

kt) Stowarzyszenie przyjaciół Polski zorganiz-
owało w Sorbonie szereg konferencji na temat pra-
w, związanych z historją Polski oraz sytuacją ekono-
miczną w Polsce.

kt) Rząd grecki zamierza zakomunik-
ować oficjalnie radzie Ligi Narodów wypo-

wiedzenie grecko-bułgarskiej umowy o o-
chronie mniejszości w Macedonii i Turcji,
powołując się na unieważnienie po ustapie-
niu Mac Donalda umowy angielsko-rosyjs-
kiej.

kt) Według „United Press“, prezy-
dent Coolidge nie zamierza zwołać zapowie-
dzianej na wiosnę konferencji rozbrojenio-
wej, ponieważ oczekuje decyzji Ligi Nar-
dów odnośnie tej właśnie kwestji.

— Uroczyste otwarcie pierwszego ro-
ku Akademickiego w Wyższej Szkole Nauk
Społecznych w Łodzi.

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed po-
łudniem w gmachu Szkoły Zgromadzenia
Kupców (Narutowicza 68) odbędzie się uro-
czyste otwarcie pierwszego roku akademickiego
Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i
Ekonomicznych w Łodzi.

Uroczystość rozpocznie się naboże-
stwem w kaplicy szkolnej, poczem prezes ku-
ratorjum, p. Wilhelm Hordliczka, zagał uro-
czystość przemówieniem.

Następnie przemawiać będzie: Prezes
Rady Instytutu Społecznego w Warszawie
prof. dr. Suligowski, Dyrektor Instytutu dr.
Reyman, przedstawiciele miejscowych Insty-
tucji państwowych, komunalnych i społecz-
nych.

Inauguracyjny wykład wygłosi dziekan
wydziału społeczno-administracyjnego prof.
Kulezycki na temat „Naród i Państwo“.

Uroczystość zakończy się uroczystą
imatrikulacją pierwszego zastępu słuchaczy
szkoły.

Nie pić wody surowej!

Memento.

Z powodu redukcji w Gazowni Miejskiej.

W odbytej niedawno w Warszawie konferencji organizacji sjonistycznej w Polsce wziął udział m. in. jako delegat londyńskiej egzekutywy sjonistycznej dr. Izrael Cohen, sekretarz jeneralny Wszczęświatowej Organizacji Sjonistycznej. Jest on — jak zaznacza żydowski „Nasz Przegląd” — osobistością, zna nie tylko w świecie żydowskim, lecz posiada również wpływy w angielskim świecie politycznym. Był wysłannikiem egzekutywy londyńskiej, dla której odbył podróż prawie naokoło świata, dla zapoznania się z położeniem żydostwa w Europie, Afryce, Australii i Azji. Kilkakrotnie delegowany był również przez londyńskie „Times’y”, jako korespondent tego pisma. Ostatnio prowadził pertraktacje z rządem węgierskim o legalizację partii sjonistycznej na Węgrzech. Cel swojego przyjazdu do Polski (niezwykle jest on znacznie obszerniejszy) wyjaśnia dr. Cohen w wywiadzie, zamieszczonym w „Naszym Przeglądzie” następująco:

„Egzekutywa sjonistyczna przystąpiła do zbierania funduszu politycznego, szczególnie na cele biura politycznego w Genewie, które będzie zawsze stało na straży naszych interesów. Ostatnie czasy dowiodły, że możemy oczekiwać ataków z różnych stron, najmniej nawet oczekiwanych. Naszym zdaniem jest więc odparowanie tych ataków i unieszkodliwienie ich. Dla tego celu zbieramy właśnie fundusz polityczny”.

Wyjaśnienie dr. Cohena uzupełnić należy, że jeszcze w listopadzie z. r. „Jewish Agency” (żydowska agencja) uchwaliła utworzyć w Genewie swoje stałe przedstawicielstwo, które ma pozostawać „w ścisłym kontakcie z Ligą Narodów” a kierownikiem biura mianowano dr. Wiktora Jacobsohna. W związku z tą uchwałą w specjalnej misji dotyczącej „Jewish Agency” w czasie obrad Rady Ligi Narodów bawił w Rzymie prof. Weissmann, prezydent Wszczęświatowej Organizacji Sjonistycznej.

Nie ulega kwestji, że wspomniana agencja, jakkolwiek ma reprezentować jedynie interesy żydowskie w Palestynie, przekroczy o wiele ten swój zakres działania, a przedstawicielstwo jej przy Lidze Narodów obejmie swą działalnością faktycznie całokształt interesów żydostwa — więc nie tylko polityki państwa żydowskiego, lecz również światowej żydowskiej. W każdym razie do tego dążą sjonistyczni kierownicy „Jewish Agency”, starając się o jej rozszerzenie i wciągnięcie innych ugrupowań żydowskich, do czego jednym z pierwszych kroków będzie postanowienie już wspomnianego w niej „Board of Deputies” (Związek gmin żydowskich w całej Anglii). Zbierany obecnie fundusz polityczny ma służyć tym celom, a więc nie tylko — jak przedstawia Cohen — związanej z interesami palestyńskimi akcji obronnej, „odparowywania ataków i unieszkodliwianie ich”; ale agresywnej polityce wszechświatowej, której dążenie zarysowuje się coraz wyraźniej.

Wpływy żydowskie w Lidze Narodów, gdzie żydzi opanowali niektóre komisje, a w zupełności jej biura, potężnieją coraz bardziej, tak, że Liga w interesach żydostwa próbuje nawet mieszać się do spraw wewnętrznych różnych państw. Oto z powodu akcji rumuńskiej młodzieży w sprawie wprowadzenia „numerus clausus” na uniwersytetach, na interwencję sjonisty prof. Einsteina, komisja pracy umysłowej Ligi Narodów zwróciła się do rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ducu z admonicją „z powodu ustawicznych ekscesów” na uniwersytetach rumuńskich i ządaniem „podjęcia nareszcie natychmiast energicznej akcji, celem opanowania sytuacji”. Pan Cohen zaś w cmawianym powyżej wywiadzie, mówiąc także o swych zabiegach o legalizację organizacji sjonistycznej na Węgrzech powiada: „Węgry są jednak członkiem Ligi Narodów i z tego tytułu będą zmuszone(!) dopuścić do legalizacji zgodnie z polityką Ligi”. Na świadomości powyższych wpływów, a z drugiej strony na uwidoczniającej się słabości i ustępliwości wobec żydostwa czynników rządzących w Polsce opiera się jego zachwalstwo, które kieruje się do publicznego zbierania u nas funduszków, przygotowywanych także do celów walki przeciw Rzeczypospolitej.

Walkę tę, jej metody i cele pisze „Kurjer Pomański” oświetlił proces posła Grünbauma, w którym to procesie stwierdzono niezbicie, organizowanie pod przewodnictwem żydostwa zamieszkałego w Polsce bezwzględnej kampanji przeciwko państwu ze współudziałem całego żydostwa, dążącego do osiągnięcia na naszych ziemiach Polski i naszym kosztem celów swej światowej polityki. Drobnym przykładem metod, stosowanych w tej kampanji stanowi ogłoszona niedawno przez żydowski „Moment” opinja „rzymskiej „Alliance Izrealite Universelle” („Wszczęświatowy Związek Izrealicki”) o położeniu żydów w Polsce, która brzmi: „W zachowaniu się rządu polskiego względem mniejszości żydowskiej nie zaszła w ostat-

...konsumpcja gazu w ostatnim czasie znacznie malała, wobec czego dla zrównowżenia budżetu nieodzownem się stało zredukowanie personelu.

Z prasy.

...Konsumpcja gazu zmalała... a jednak zapotrzebowanie gazu ze strony społeczeństwa powinno się zwiększać nie tylko w Łodzi ale na całym obszarze ziem Rzeczypospolitej.

Dla czego?

Dla tego że tego wymaga... interes Państwa.

Nie jest już dzisiaj dla nikogo tajemnicą że olbrzymi rozwój gazownictwa w Niemczech, stał się jednym z najpoważniejszych czynników, które przyczyniły się między innymi do przewlekłego prowadzenia Wielkiej wojny przez Niemców.

Oczywiście chodzi tutaj nie o wyrób samego gazu świetlnego lecz o cały szereg innych produktów, które się otrzymuje z procesu suchej destylacji węgla kamiennego.

Mam przed sobą broszurkę wydana przez, znanego zresztą w Łodzi, jednego z najwybitniejszych a może i najwybitniejszego gazownika polskiego, inż. Cz. Świerczewskiego. *)

Na wstępie, porusza autor dzieje uruchomienia polskiego przemysłu chemicznego, podjętego już z końcem 1918 r.

W dalszym ciągu przechodzi autor do sprawy przyłączenia Górnego Śląska co nastąpiło w r. 1922, a właściwie do skutków tego doniosłego aktu, otrzymaliśmy wtedy wyrwijac tem samem jeden z trzonowych elementów z zachłannej paszczy niemieckiego imperializmu — węgiel gazowniczy i koksowniczy, wielkie koksownie z benzolowniami do wytwarzania benzoli, o produkcji rocznej (w r. 1921 r.) około 70.000 tonn smoły z 10.000 tonn benzoli i największa destylarnia smoły węglowej w Świętochłowicach — niestety na samym pograniczu Polski i będącej jeszcze pod zaborem niem. części Górn. Śląska. Destylarnia ta w związku z gazowniami i koksowniami dostarcza nam całkowitą ilość węglowodórów aromatycznych potrzebnych do wytworzenia produktów przejściowych i co następnie końcowych wyrabianych w Zgierzu, Pabjanicach, Grodzisku, Woli Krzysztoporskiej i t. d.

Niestety, jak już zaznaczyliśmy Świętochłowice znajdują się na pograniczu polsko-niemieckim, a więc...?

A więc w razie wojny z Niemcami ta perwersyjnej wagi placówka przemysłu chemicznego może być poważnie zagrożona a wraz z nią.. wyrób materiałów wybuchowych potrzebnych do obrony Państwa. W razie wojny z naszym wschodnim sąsiadem może „ulec wypadkowi” z nikomu niewiadomej woli „...unseres Gott-niemieckiego boga.

„Państwo (pisze inż Świercz.), jako wzór najlepszego gospodarza powinno tak się urządzać, ażeby na wypadek klęski, mieć rezerwę, z której mogłoby korzystać. Rezerwę

*) O Zakładach Gazowych Warszawskich w Związku z organizacją przemysłu chemicznego na tle obrony Państwa.

nich czasach zmiana faktyczna. Carskie ograniczenia praw Żydów jeszcze nie zostały zniesione formalnie (!)... Żydowskie szkoły nie otrzymują żadnych subwydatków rządowych... Liczba studentów żydowskich na uniwersytetach jest ograniczona(!)... Rząd polski usiłuje wszelkimi sposobami zwolnić się od zobowiązań, jakie wziął na siebie w traktacie wersalskim (!)... i t. d.

Z kampanji tej i jej celów powinno sobie zdawać sprawę całe społeczeństwo polskie, a przede wszystkim rząd. Należy nam wreszcie naszą istotną wartość i siłę uświadomić sobie samym i ujawnić wszędzie tę świadomość. Niezbędna jest stanowcza postawa rządu polskiego zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, zwłaszcza na gruncie Ligi Narodów. Wszak na terenie międzynarodowym respektują przede wszystkim — jak to się coraz dowodniej okazuje — siłę i energię.

te w danym wypadku tworzy gazownictwo, w którym gazownie warszawskie wraz ze swą fabryką chemiczną wybiłają się na pierwszy plan: produkują bowiem przeszło 50 proc. gazu w stosunku do wszystkich gazowni w Polsce i wraz z gazem odpowiednią ilość ubocznych produktów... Wszystko to jest mało w stosunkach tego co nam daje Górn. Śląsk... Jednakowoż jako rezerwa nie jest to już bez znaczenia dla obrony państwa...

Celem uniezależnienia się częściowego a raczej czasowego od dostawy węgla z Górn. Śląska, Gazownia Warsz. ma stałe na składzie zapas węgla potrzebnego dla 6-cio miesięcznej produkcji.

Technika dzisiejsza pozwala nam w razie konieczności na dalsze uniezależnienie się od węgla, dzięki... naszej ropie naftowej, dla tego Gazowni Warsz. projektują urządzenie gazowni olejowej, która ma produkować 7.000.000 m³ gazu, co nam da około 800 tonn benzoli, a ze smoły olejowej około 1022 ton. Razem wtedy gazownie warszawskie dadzą około 2232 tonn benzoli.

Ale i tutaj zauważa inż. Św.: „cyfra ta nie odpowiada jeszcze całkowicie potrzebom państwa i dla tego musi wejść w grę pomoc przede wszystkim gazowni innych jak w Poznaniu, Lwowie, Krakowie Łodzi, a szczególnie wobec bliskości tej ostatniej od Warszawy, tej ostatniej”.

Kto zna stosunki w gazowni Łódzkiej wie o tem, że pod względem wyżej omówionem, znajduje się ona... po za nawiasem.

Nie jest to wina obecnego zarządu miasta i gazowni, lecz winą przestarzałych urządzeń.

Konsumpcja się zmniejszyła, przyczyna zapewne tkwi między innymi w zastoju przemysłowym, zatem bezrobociu motorów gazowych.

Pozostałe jednak zastosowanie gazu w gospodarstwie domowym dla gotowania i prasowania. Jest ono tańszem aniżeli na węglu.

Spółczeństwo zatem winno intensywnie zapotrzebować gazu, dając tem wskaznik, że gazownie należy przebudować, rozszerzyć i zaopatrzyć w fabrykę chemiczną.

Ządanie to powinno być imperatywne.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że Łódź już ma nowoczesne gazownie i fabrykę chemiczną, wtedy nie tylko rzesze robotników znajdą pracę, ale — co ważniejsze, jak ważniejszym jest interes państwa od interesu indywidualnego, — bezdziejnie — jak dziś, zdobędzie placówki przemysłowe i wtedy przeszło w półmilionowym mieście, ja kiem jest Łódź, gdy cała ludność będzie na gazie gotować, prasować, gdzie to możliwe gazem ogrzewać. Owe masy węgla, które się dzisiaj spala pod kuchniami nieproduktywnie dla obrony państwa, przerabiane na gaz użytkowane zostaną podwójnie bo i dla potrzeb domowych i dla celów obrony państwa.

Wówczas każda gospośnia, przycgowując na gazie strawę, dla powracającego z pracy męża, będzie mogła sobie z dumą powiedzieć: „I ja nieznana wmurowałam swą bezimienna, cegielkę do Gmachu Obrony Państwa”.

Trzeba tylko chcieć!

inż. K. Folkierski.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ILU MAMY URZEDNIKÓW PAŃSTWOWYCH?

k) Według sprawozdania komisji budżetowej, mieliśmy w roku 1924 funkcjonariuszy państwowych: w kancelarii cywilnej Prezydenta 29, w Sejmie i Senacie 132, w Najwyższej Izbie kontroli 1,937, w Prezydium Rady ministrów 105, w Najwyższym Trybunale Adm. 75, w Prokuratorji Generalnej 256, w Polsk. Agencji Telegr. 126, w min. spr. zagr. 1,225, w min. spr. wojsk. 241,800, w tem 19,136 oficerów, 44,172 podoficerów zawodowych, 147,404 szeregowych, 950 niższych funkcjonariuszy. W Ministr. spr. wewn. pracuje 6,094 urzędników, w Głównym Urzędzie statystycznym 645, w policji państwowej: a) urzędników 1,969, b) policjantów 46,780 w ministerstwie skarbu 25,952, w Gł. Urzędzie likwid. 179, w min. sprawiedliwości 20,118, w t.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

4.422 sędziów, prokuratorów i aplikantów, w min. przemysłu i handlu 1.347, w ministerstwie kolei żel. (w centrali) 487, w min. roln. i dóbr państw. 2.502, w min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego 94.087, w tem 159 wizytatorów, 578 inspektorów szkół powszechnych i ich zastępców, 62.626 nauczycieli szkół średnich i zawodowych, 2.033 profesorów szkół wyższych i asystentów, 14.048 duchownych, w min. robót publ. 3.757, w min. pracy i opieki społ. 1.241, w min. reform rolnych 1.983.

Ogółem pracuje w odnosnych ministerstwach i podległych im urzędach 482.273 urzędników. Do tego przechodzą monopole państwowe, w których zajętych jest 21.860 i przedsiębiorstwa państwowe, koleje z ilością 229.026, czyli łącznie pobiera pobory z kasy państwowej osób 733.159. Nadto skarb państwa utrzymuje: emerytów cywilnych 36.051, emerytów wojskowych 20.182 inwalidów 95.000, wdów po inwalidach 50.000, sierot i rodziców po inwalidach 176.000. W wykazie tym pominięte są zapomogi dla bezrobotnych, opłaty ze skarbu państwa na rzecz Kas chorych i tp.

KRYZYS TEATRALNY W GRODNIE I BIAŁYMSTOKU.

(k) Zespół teatralny w Grodnie pod kierownictwem dyr. Skapskiego od pewnego czasu przeżywa kryzys. Trudności finansowe i techniczne spowodowały pewien rozstrój wewnętrzny, który uniemożliwia normalną pracę trupy.

Przesilenie teatralne — jak donosi „Białostocki Kurjer Polski” — ma być zażegnane w czasie najbliższym. Mianowicie magistrat m. Grodna zamierza sama objąć prowadzenie teatru, występując w ten sposób w roli przedsiębiorcy. W sprawie tej magistrat m. Grodna nawiązał stosunki z magistratem m. Białegostoku, by łącznie dokonać tej reorganizacji i w nowej formie uruchomić przedstawienia w Grodnie i Białymstoku. Dyrektor Skapski w tym wypadku objąłby tylko stanowisko reżysera.

DOM DLA MEDYKÓW W KRAKOWIE.

(k) Nadbudowa 3 i 4-go piętra na domu ogólno-akademickim jest na ukończeniu. Z uzyskanych w ten sposób pomieszczeń będzie mogło korzystać około 200 akademików. Tymczasem jednak liczba studentów, potrzebujących niezbędnie pomocy mieszkaniowej, wynosi przeszło 2.000, w czem znaczny odsetek studentów medycznych. Ci w małym tylko stopniu będą mogli korzystać z mieszkań w domu ogólno-akademickim, odległym zresztą o przeszło 3 kilometry od zakładów i klinik Wydziału lekarskiego. Wobec tego Komitet budowy Domu medyków zamierza z wiosną br. przystąpić do budowy gmachu, któryby zapewnił dach nad głową najbardziej potrzebującym studentom medycyny. Założenie kamienia węgielnego projektowane jest w pierwszych dniach kwietnia. Parcela pod

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

ZJAZD OKRĘGOWY W POZNANIU.

Zjazd Okręgowy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, odbył się dnia 7 stycznia rb. w Poznaniu przy współudziale delegatów powiatowych Związku, prasy i za proszonych gości. Po zagaleniu przez p. hr. Mycielskiego dał Dyrektor p. Korzeniewski wyczerpujący pogląd na prace Związku w ubiegłym roku, szczególnie podkreślając współpracę z rządem w sprawach obywatelstwa, optantów i likwidacji mienia niemieckiego oraz działalność w zakresie utrzymania i popierania żywiołu polskiego w powiatach granicznych Rzplitej i mniejszości polskiej w Niemczech. W roku bieżącym Związek zamierza się przede wszystkim intensywnie wzmocnić nieniem polskości na Kaszubach i na Górnym Śląsku, zważywszy, że propaganda niemiecka i niepomyślne warunki ekonomiczne najbardziej zagrażała tym dzielnicom. Poważnych przygotowań wymaga również przyjęcie optantów polskich z Niemiec, którzy na mo-

cy konwencji wiedeńskiej będą w roku bieżącym wracali do Polski. Funduszy potrzebnych na wykonanie tych najpilniejszych zadań dostarczyć ma Tydzień Obrony Kresów Zachodnich, zapowiedziany na 1-8 lutego br.

Następny mówca, p. Nudlicki przedstawił stan organizacyjny Związku, oraz plan akcji przygotowawczej do Walnego Zjazdu Delegatów Związkowych, który odbyć się ma na wiosnę rb. Referent wykazał niezbędną konieczność skonsolidowania organizacji powiatowej i poszczególnych kołach lokalnych, przez uzyskanie jaknajwiększej ilości członków oraz skrupulatnych wyborów delegatów na Zjazd.

Dyskusja ożywiona nad techniką przeprowadzenia Tygodnia O. K. Z. i przygotowań do Zjazdu Walnego zakończyła obrady.

budowę jest już oparkaniona i wodociąg do niej doprowadzony, 95.000 kg. wapna zużyto i 250.000 sztuk cegieł zakontraktowano. Dalsze losy tego dzieła zależne są jednak przede wszystkim od ofiarności społeczeństwa, do którego najszerzych sfer zwraca się komitet z gorącą prośbą o pomoc dla zapewnienia dachu nad głową i możliwości kształcenia się przyszłym pokoleniom lekarzy.

Kwoty, ofiarowywane łaskawie na powyższy cel, należy przysyłać pod adresem Komitetu: Kraków, ul. Kopernika 36, lub na konto P.K.O. nr. 401.343, albo do Administracji pisma „Głos Narodu” w Krakowie.

ECHA GŁOSNEGO BANKRUCTWA W WARSZAWIE.

(k) W sprawie bankructwa warszawskiego kupca H. Friedberga, właściciela sklepu skór, podaliśmy dodatkowo co następuje: H. Friedberg rozniłowałwszy się w sztuce teatralnej, a mając wysoce rentownie prosperujący dom handlowy, począł wszystkie prawie osiągnąć z niego wysokie korzyści tracić na rzecz „sztuki teatralnej”, a głównie na zabawy z nią związane.

Rodzina F., głównie zaś żona, widząc, iż przy nadal trwałym takim obrocie rzeczy F. nie podoła zyskami, a będzie musiał na wet sięgnąć do innych źródeł, skorzystawszy z okazji, że F. wyjechał do Paryża, zwróciła się do niejakiemu Gustawowi Ferlinowi, obywatela szwajcarskiego, z doniesieniem, że interesy F. są zagrożone. A interesy te polegały na tem, że Ferlin w lipcu r. ub., na mocy aktu rejentalnego powierzył H. Friedbergowi w komis partię skór, przedstawiającą wartość 671.920 fr. Gdy Ferlin otrzymał alarmującą wiadomość, oczywiście natychmiast wystąpił do prokuratora z prośbą o zabezpieczenie

powierzonego Friedbergowi towaru, poprzez pierając prośbę argumentem, że F. z Warszawy uciekł, Prokuratura prośbę uwzględniła i towar, w ilości 300 szt. skór, przedstawiających wartość blisko 200.000 fr. nakazała opieczetować. Jednocześnie, gdy o tem dowiedział się urząd skarbowy, któremu należał się od Friedberga podatek, zażądał on także od władz zabezpieczenia należności. Opieczetowano tedy dodatkowo 123 paczki skór. Wszystkie te skóry wczoraj ze składów Friedberga przewieziono ze zezwolenia prokuratury na przechowanie do składów jednego z konkurentów Friedberga, znanego właściciela stajen wyścigowych, Michała Róga przy ul. Leszno Nr. 13.

I tak, jak dotąd z pretensją do Friedberga wystąpili jedynie Ferlin i urząd skarbowy. Ponieważ wszakże władze dowiedziały się, iż pozostawał on w stosunkach finansowych z bankami Zachodnim i Zjednoczonym, tedy rozpisano ankietę do tych instytucji, zapytując, czy nie roszcza one pretensji. Obie te instytucje oświadczyły jednak, że żadnych pretensji do Friedberga nie roszcza.

Dodać należy, że w kolach kulturalnych F. cieszył się opinią solidnego i zdolnego handlowca.

ODBUDOWA TERENÓW WSCHODNICH

(k) Dnia 15 bm. w Prezydium Rady Ministrów odbywała się w dalszym ciągu konferencja w sprawie odbudowy terenów wschodnich.

W konferencji, której przewodniczył p. minister Thugutt, wziął udział kierownik ministerstwa robót publicznych Rybczyński, główny inspektor administracji Twarczo, dyrektor banku rolnego Staniszewski, oraz urzędnik do spraw kresowych przy Prezydium Rady Ministrów, Zabierzowski i inni.

Feljeton.

Mateńka żony.

Kiedy, w dniu Nowego Roku, po złożeniu kilku wizyt wróciłem do domu, żona moja przywitała mnie w przedpokoju z rozradowaną twarzą mówiąc:

— Zgadnij, jaką miłą mamy niespodziankę na Nowy Rok?

— Protest weksla, komornik czy rachunek od krawcowej?

— Och, zawsze masz niewłaściwe pomysły. Wyobraź sobie nasze szczęście: Mateczka przyjechała!

Ciężko przysiadłem na krześle, klnąc w duszy: „Psiakrew — djabli babę przynieśli i to dzisiaj. Ładnie się rok zaczyna! Co starej sekutnicy szkodzi, że my od dwóch lat tak szczęśliwie i spokojnie żyjemy”. To pomyślałem, a nastroszywszy twarz do możliwie miłego grymasu oświadczyłem żonie, że ogromnie mnie cieszy jej radość, to jest — poprawiłem się — nasza radość i żałuje mocno, że dopiero dzisiaj teściowa przyjechała.

Przywitaliśmy się z „mateczką” nadzwyczaj serdecznie, zapewne sprawiło to wrażenie psa z kotem upozowanych, w czulej pozycji do fotografii. Teściowa zauważyła mimochodem, że wyglądam dosko nale, więc zapewne żona mnie dobrze karmi, a ja nie robię; ja przy okazji zaznaczyłem, że przez przeciąg dwu lat żyłem z Hanką bardzo szczęśliwie

i chciałbym, ażeby dalszego naszego pożycia nikt nam nie zmącił. Wogóle rozmawialiśmy z teściową bardzo czule, tylko że czasami w niektórych wyrazach dawał się słyszeć syk żmji.

Na skutki przyjazdu teściowej nie potrzebowałem długo czekać, wkrótce zauważyłem je w stosunku z Hanką przy różnych sposobnościach robiła mi złośliwe uwagi nieraz zupełnie niezręcznie tak że widać było świeżą naukę. Wtedy, gdy ja pracowałem w biurze, ona musiała opowiadać matce o naszych sprawach domowych, a teściowa nieomieszkała prawdopodobnie dać jej radę jak w przyszłości postępować ze mną.

Uwagi przeznaczone dla mnie, które „mateczka” wygłaszała w mojej obecności ubrane były przez ważne w formie aforyzmu, który puszczony w przestrzeni zazwyczaj miał we mnie trafić. Kiedy któregoś wieczoru idąc na swą perjodyczną partję bridge’a, żegnałem się z paniami, teściowa oświadczyła: „Dla męża kochającego żonę, największą przyjemnością jest możliwość wspólnego przepędzenia wieczoru”. Chwila przerwy. Nowy aforyzm powierdziany mimochodem, niby od niechcenia: „Porządni ludzie w karty nie grają. Gra w karty upadła człowieka”. A potem do żony mej, tak jak gdyby mnie w pokoju nie było: „Wiesz Haniu, twój tatuś nienawidził karcinarzy, ale to był porządny człowiek”. Nawiasem mówiąc mój tat, teści był człek dobry z kośćmi, tylko że cały majątek spuścił w Monte-Carlo i dlatego musiałem wziąć Hankę w jednej koszulince.

Na bridge’a naturalnie poszedłem, już choćby dla tego, żeby trochę odpocząć po towarzystwie teściowej. Wróciłem jak zwykle o pierwszej w nocy, Hanka zawsze o tej godzinie spała, a ja po cichu kładłem się do łóżka. Tym razem drzwi nie mogłem sam otworzyć kluczem, bo były zamknięte na łańcuch. Dzwoniłem kilkakrotnie, poczem pokwadransie własnoręcznie otworzyła mi teściowa, uzbliwszy twarz w maskę Meduzy. Teściowa oznajmiła mi, że Hanka jest bardzo chora, ponieważ czekając na mnie załolała ją głowa. Pościel moja w sypialnego pokoju została przeniesiona do gabinetu, gdzie na otomanie miałem spać, aby nie obudzić Hankę. Teściowa widocznie obdarzona węchem wyszła, poczuwszy ode mnie zapach alkoholu, po wypitych dwóch kieliszkach likieru, zapytała się czy w mieście niema jeszcze pogotowia dla alkoholików, lub czy pijaków nie aresztuje policja. W dowód nielaski na „dobranoc” nie podała mi ręki do pocałowania, co zresztą sprawiło mi niemiłą przyjemność. Użyłem swej irytacji dopiero, gdy z całej siły nadepnąłem na ogm mopsa ulubieńca teściowej.

Następnego dnia Hanka oświadczyła mi że jeśli nie chce ją i mateczkę wpędzać do grobu (to ostatnią z chęcią zgodziłbym się) to muszę zrobić wybór między nią a bridge’em, Co właściwie ma wspólnego bridge z Hanką lub jej śmiercią tego nie rozumiem, ale dla świętego spokoju dyplomatycznie obiecałem rozpatrzyć te ultimatum.

Teraz zaczęło się szereg zamachów na moją

Niesłychane antyreligijne orgje bluźniercze żydów.

CO SIE DZIEJE W PAŃSTWOWEJ FABRYCE TYTONIU W GRODNI?

W grudniu ub. r. drukowaliśmy odpowiedź na interpelację klubu żydowskiego, który skarżył się na „prześladowanie i szykanowanie robotników żydowskich” w państwowej fabryce tytoniowej w Grodnie.

Odpowiedź rządowa na tę interpelację stwierdziła, że żydów w tej fabryce jest trzy razy więcej niż chrześcijan, a „prześladowania i szkany” polegały na tym, że żydzi ci nie chcieli myć rak i zaprzestać płucia na podłogę.

Jak dalece kłamliwymi były skargi klubu żydowskiego świadczy poniższy dokument, który jest odpisem protokołu, stwierdzonego podpisami licznych świadków.

Odpis protokołu. Dnia 30 grudnia 1924 roku w Państwowej fabryce Monopolu Tytoniowego (dawniej Szereszewski) w kralalni połączonej z sortownią tejże fabryki, żydzi pracujący w dziale maszynowym zebrałszy się po wspólnym porozumieniu się podczas pracy w fabryce, urządzili w celach prowokacyjnych zabawę,

ośmieszając i plugawiąc Krzyż Święty i odprawianie Mszy Świętej.

Zabawa ta była urządzona w sposób następujący:

Pracownicy wydziału maszynowego żydzi ubrali jednego żyda w worki, mówiąc, że to jest ksiądz i następnie umocowawszy na kiju od szczotki drugą szczotkę objaśniali, że to jest godło chrześcijanina, Krzyż św., kpiąc sobie, że godłem chrześcijan może być i szczotka i to „im wystarcza”.

Następnie żyd ten naśladował księdza chodząc z tą szczotką, a żydzi padali na kolana i odpinali spodnie i bieliznę spodnią.

Wobec ogromnego oburzenia pracowników chrześcijan

żydzi zaprzestali zabawy, grożąc, że jeżeli pracownicy chrześcijanie doniosą o tym dyrekcji to mogą być pewni, że za kilka dni zostaną usunięci z pracy.

Z obawy utraty pracy pracownicy, świadkowie tej ohydnej i podłej zabawy, zaniechali skargi.

Za godzinę podmałstrzy Hasz zwrócił się do pracowników, świadków tego zajścia — chrześcijan zapytaniem, czy są zabezpieczeni w pracy i radził by o tym zająć nikomu nic nie mówili, bo w przeciwnym razie pozabawi ich pracy.

Dnia 9 stycznia 1925 roku podczas pracy w fabryce, w tymże samym wydziale kralalni podmałstrzy Hasz ustawił kilka pak od papierosów, jedną na drugiej umocowawszy powyżej także szczotkę jak i poprzednio, ubrali we worki żyda Semoiła, nale-

piwszy mu krawiec papieru na głowie, imitujący tonsurę i rozpiawszy worki na czterech drażkach

oprowadzali tego żyda pod baldachimem z tych worków zrobionym, a żydzi półkolem poklekali wokół tych pak.

Żyd pod baldachimem obchodził kłęczących żydów i podnosząc pudełko od papierosów w górę, udając tem Podniesienie Najśw. Sakramentu.

Każdemu z kłęczących żydów dawał papierosa czy też inny przedmiot kładąc im to w usta.

Żydzi w tym czasie śpiewali sprośne piosenki.

Oburzenie pracowników chrześcijan wzrosło tak, że wielu płakało, a gdy jedna z pracownic chciała natychmiast pójść do dyrekcji, udający księdza żyd Semoił objął ją grożąc, że zabije ją nożem, leżącym na stole kralalni.

Po tym fakcie żydzi kpili sobie pytając chrześcijan, czy nie mogliby być księżmi i odprawiać z powodzeniem Mszę Świętą.

Pracownicy chrześcijanie wobec groźby ze strony żydów, których w fabryce jest ogromna większość i bojąc się utraty pracy nie donieśli o tym dyrekcji.

Ciągłe jednak kpiny, i obraźliwe zapytania, dawane pracownikom chrześcijańskim na temat, czy dobrze odegrali to przedstawienie, zmusiło tych pracowników do zakomunikowania o powyższych faktach Związkowi Zawodowemu Robotników Chrześcijańskich, błagając Związek o interwencję.

Protokół niniejszy został spisany na podstawie zeznań niżej podpisanych świadków w obecności...

Grodno, 10-1 1925 r.

Uwielbiam nie podajemy nazwisk, ponieważ „Gazeta Poranna” by nie narażała poszczególnych jednostek na zemstę rozbójników żydów.

Ponieważ jednak odpisy tego protokołu zostały dostarczone Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego i Selmowi, władze odpowiednio łatwo mogą sprawdzić jego wiarygodność.

Ze swej strony domagamy się w imieniu oburzonej opinii publicznej bezzwłoczności i należytego ukarania tych oburzających bluźnierstw.

Uczucia religijne narodu polskiego, za gwarantowane konstytucją, nie mogą być plugawione w Polsce i w państwowej fabryce.

Wszyscy sprawcy winni być wydalenii i oddani pod sąd.

scowem. Odwołanie powyższe brzmiało jak następuje:

„Oświadczam niniejszem, że połowa radnych miasta — nie osły!

— Połowa radnych — to osły!

Ponieważ cała Rada miejska poczuła się tym obrażona, zmuszono przeto krewkiego radnego do odwołania obelgi w piśmie miejs-

dnosci chciała obrócić na „ogarnięcie się” jak to jej mateczka poradziła. Zawarliśmy wreszcie układ polubowany mocą, którego jedzenie miało wrócić do dawnej normy, a ja podniosłem Hance pensję na jej wydatki osobiste. Teściowa swoją porażkę starała się pomścić licząc wygłaszanymi aforyzmami w rodza ju: „Egoizm jest brzydkią cechą charakteru” „Dobry mąż najprzód zaspakaja potrzeby żony, a dopiero później myśli o swych nałogach” „Matka jest tarczą, która zakrywa dziecko przed złością iajdaków” oraz tem podobne złote myśli.

Papierosy palone przezemnie również zaważdały teściowej. Najprzód żona zapytała mnie czy ja kocham, a jeżeli tak to prosiła żebym przestał palić papierosy (Dawniej twierdziła, że mężczyźni z papierosem jest bardzo do twarzy.) Zgodziłem się lecz pod warunkiem, że ona przestanie chrupać cukierki, które w dużej ilości pochłania. Naturalnie rezultatem tej rozmowy był płacz Hanki i wtargnięcie teściowej do naszej prywatnej sypialni. Teściowa ruciła się w objęcia Hanki aby ją uspokoić zapytując jednocześnie czy ten pan (to znaczy ja) czasem jej nie bił, ponieważ sądząc z młyny jest skończonym brutalnym. Dowiedziawszy się od Hanki o powo- nym brutalnym. Dowiedziawszy się od Hanki o powo- dzie płaczu radziła jej uzbroić się w cierpliwość świętej męczennicy, i przygotowywać się do przy- musowego postu ponieważ zapewne w niedługim czasie „ten pan” będzie żywił tylko suchym chlebem. Znalazło się też pare aforyzmów, w których sło-

wa „egoista” i — iajdak” odgrywały dość dużą rolę zdaje się, że były pseudonimami nadawanymi „temu panu”. Jako przedstawienia mojej osobie zawsze figurował świętej pamięci mąż, który zresztą za życia przez swą małżonkę był obdarzany nierównie przykrejszymi epitetami, niż, te które w danej chwili teściowa stosowała do mnie.

Tego rodzaju stosunki domowe mocno mi d piekały więc w chwilach zawieszenia broni dopytywałem się serdecznie teściowej, czy nie tęskni za swoim domem, kto tam gospodaruje czy, się nie obawia okradzenia. Ale baba była kompletnie niedomyślna i ucwalała, że nie wie o co mi chodzi. Nie wiem jakby się to wszystko skończyło, czybym pewnego dnia jaką tępa piłą nie przerznął „mateczkę” mojej drogiej Hanki na dwie „nierówne” połowy gdyby nie list siostry Hanki, również mężatki, który wy- wał teściową do pomocy przy obłaskawianiu męża mej szwagierki.

Ponieważ Hanka w dniu wyjazdu „mateczki” była chora, więc ekspedycja starej jędzy ja sam się zajmowałem. Czyniłem to z całym poświęceniem i niemniejszą radością.

Gdy wreszcie teściowa usadowiona w przedziale stojąc w oknie zęgnęła mnie słowami „Do rych- go zobaczenia” w momencie gdy pociąg ruszył, od- ważyłem się krzyknąć.

„A nie wcześniej niż na pogrzebie jednego z nas!”.

Fatum.

W dyskusji ustalono konieczność w- dania całego szeregu zarządzeń, zmierzających do wzmożenia akcji odbudowy oraz uproszczenia dotychczasowych akcji budowlanej, przylścia z pomocą ludności, zorganizowania przy pomocy aparatu generalnej dyrekcji odbudowy, banku rolnego oraz dyrekcji robót publicznych komisji inspekcyjnych, kontrolujących czynności powiatowych referentów odbudowy.

Wskazano na konieczność odbudowy szkół i gmachów użyteczności publicznej oraz świątyni wszelkich wyznań. Postanowiono na cele odbudowy zużytkować wy- miar daniny lasowej w naturze, oraz budulec w wycinanym obecnie pasie pogranicznym.

TRAGICZNY ZGON STARCA.

(k) W środę, dnia 7, b. m., o godz. 12-ej w południe we wsi Oronne, gm. Maciejowice, pow. garwolińskiego wydarzył się wstrząsający nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Komar, gospodarz z tejże wsi. Przez nieogledność, czy też nieostrożność dostał się on w tryby maszyny młocarni, które wciągając go w głąb, urwały mu lewą rękę z łopatką, lewą nogę, oraz zgmiotły całkowicie klatkę piersiową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono natychmiast do szpitala w Maciejowicach, gdzie w dwie i pół godziny zmarł. Władze policyjne, celem ustalenia ostatecznego przyczyn faktycznych tragicznego tego wypadku wszczęły dochodzenie.

NADUŻYCIA PRZY POBORZE REKRUTÓW W KALISZU.

(k) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W powiatowej komendzie uzupełnień w Kaliszu, zostały stwierdzone przez komisję śledczą DOK VII nadużycia przy poborze rekrutów, których się do puścił personel niższy PKU. Na skutek tego zawieszony został w czynnościach służbowych cały personel wyższy wymienionej PKU, który dopuścił do tego stanu, a personel niższy został aresztowany.

P. minister spraw wojskowych w porozumieniu z władzami administracyjnymi wydał odpowiednie zarządzenia, celem szybkiego i energicznego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

JAK POZNAĆ UCZCI WETERANÓW Z ROKU 1863?

(k) W dzień 22 stycznia, jako w rocznicę powstania styczniowego, da sposobność społeczeństwu wielkopolskiemu uczczenia garstki weteranów z 63 roku, przebywających w Poznaniu. W dniu tym po zbiorce weteranów w restauracji Teatru Wielkiego, udadzą się oni gremjalnie pod honorową eskortą szwadronu ułanów przed gmach D. O. K. i po złożeniu wizyty dowódcy ułanów O. K. gen. Raszewskiemu i defiladzie przed nim, udadzą się wraz z dowódcą O. K. do tumanu na nabożeństwo, poczem złożą wieńiec na sarkofagu z prochami Bolesława Chrobrego.

HUMOR.

OSŁY—NIE OSŁY...

Na posiedzeniu Rady miejskiej w pewnym miasteczku, podczas ożywej dyskusji, jeden z radnych w zapale zawołał:

prawa, przywileje i przyzwyczajenia. Codziennie o 5-ej po południu wychodziłem do cukierni na „pół czarnej i gazety”. Któregoś dnia gdy się wybierałem, O tej porze na miasto, nad moją głową pękł aforyzm teściowej „Uczciwi ludzie nie szukają pretensji — o puszczenia gniazda rodzinnego” Kto ma, pracownice może również w domu napić się kawy”. Odpowiedziałem również aforyzmem; „Można pijać kawę w cukierni i być najuczciwszym człowiekiem; a można pić kawę w domu i być postrachem dobrych ludzi i psując szczęście kochającym się”. Wymowa aforyzmów odłożyliśmy na pewien czas ponieważ teściowa niby niechęć zrociła z konsoli mój ulubiony wazon kryształowy, który otrzymałem od kolegów na imieniny.

Od paru dni jedzenie bardzo się pogorszyło. skasowane również zostały leguminy. Zainterpelowana Hanka oświadczyła mi „Tylko ludzie mało inteligentni myślą ciągle o jedzeniu, (Hanka również nauczyła się, na sposób teściowej, mówić aforyzmami) „Przeladowywanie żołądka utrudnia człowiekowi intensywnie pracować”. Poczem rozmawiając jak normalni ludzie, Hanka zawiadomiła mnie, że „mateczka” skonstatowała jakobyśmy na jedzenie zbyt dużo wydawali, wobec tego ona zaczyna oszczędzać.

Pochwaliłem za to bardzo Hanke zgadzając się że czasy są bardzo ciężkie i trzeba się ograniczać wobec tego budżet na wydatki gospodarskie redukuje o 20 procent. To był ciór dla żony. Z płaczem przeciwnie temu zaprotestowała, ponieważ oszczę-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W pogoni za złotem.

POSZUKIWANIE RZEKOMYCH SKARBÓW ALEKSANDRA WIELKIEGO.

Jak donoszą rosyjskie dzienniki, wychodzące z Rydze, w Rosji sowieckiej położenie gospodarce z każdym dniem pogarsza się. W całym kraju brak gotówki i niema najmniejszej nadziei, aby stan ten uległ zmianie na lepsze. Propaganda komunistyczna zagranicą wymaga olbrzymich sum pieniężnych i w tym celu bolszewicy wyzyskali wszelkie możliwe w kraju źródła, skąd można było czerpać gotówkę.

W pierwszym rządzie rząd bolszewicki skonfiskował cały prywatny majątek ludności rosyjskiej, ustanowił olbrzymie podatki, a gdy już nie dało się wyciągnąć od ludności wynędzniałej z powodu gospodarki bolszewickiej zwrócono baczną uwagę na cerkwie i „monastery“.

Od dawien dawna rosyjskie kościoły były bardzo bogato zaopatrzone. Tak dawny rząd carski jak i sama ludność nie szczędziła ofiar na ten cel i tym sposobem nie brakowało w cerkwiach złota i srebra, oraz drogich kamieni, składanych bądź to jako wota, lub też zakupionych za zebrane pieniądze dla upiększenia ram obrazów.

Wiedział o bogactwach znajdujących się w cerkwiach rząd bolszewicki i gdy się wszystkie inne źródła dochodu zaczęły wyczerpywać został wydany rozkaz o konfiskacie majątku kościelnego, pod jaką to by nie było postacią. Tym sposobem skarby bolszewicki zasilili się na jakiś czas.

Lecz jak już wspomnieliśmy agitacja komunistyczna zagranicą pochłania olbrzymie sumy, i wkrótce zaczęło braknąć pieniędzy na ten cel. W poszukiwaniu więc za nowym źródłem dochodów bolszewickie sfery finansowe tworzyły moc fantastycznych projektów, które w rzeczywistości nie mogły być zrealizowane.

Jeden z takich mocno fantastycznych projektów ma być w tych dniach praktycznie zastosowany. Czy realizacja tego planu przyniesie jakikolwiek korzyść zdrowo myślącym ludziom bardzo o tym wątpliwa. Również i rząd bolszewicki nie wierzy w powodzenie, ale „że tonący brzytwy się chwyta“ postanowiono spróbować, choć próba ta jest dość kosztowna.

Plan otrzymania nowego „złotodajnego źródła“ jest następujący: Znany (ale tylko w sowieckiej Rosji) profesor geografii i historii starożytnej Saweljew studiując jakieś zapomniane kroniki z wojen persko-macedońskich wyczytał, że Aleksander Wielki zakopał na Kaukazie, a mianowicie w okolicy Szaku znaczny skarb.

Wyczytawszy taką sensacyjną wiadomość, a było to przed rokiem, profesor Saweljew zaczął szperać w różnych starych szpargałach historycznych traktujących o wojnach Aleksandra Wielkiego, chcąc gruntownie przekonać się czy rzeczywiście Aleksander Macedoński zakopał wspomniany wyżej skarb.

Według relacji sowieckiego uczonego odnalazł on potwierdzenie tej wiadomości, a co więcej — dokładny plan tej miejscowości, gdzie ów rzekomy skarb ma się podobno znajdować.

Skarb ów znajduje się w miejscowości Szemacha, leżącej w niewielkiej odległości od Baku. Radość profesora Saweljewa nie miała granic, gdyż jako dobry patriota (czytaj komunistę) odnalazł on nowe źródło dochodu dla skarbu bolszewickiego, z którego spodziewał się osiągnąć bajeczne wprost sumy.

O swym odkryciu profesor Saweljew zawiadomił natychmiast władze bolszewickie na Kaukazie, prosząc jednocześnie o udzielenie mu pozwolenia, oraz pomocy finansowej na prowadzenie robót przy odkopaniu skarbu Aleksandra Wielkiego.

Władze kaukaskie po porozumieniu się z władzami centralnymi w Moskwie udzieliły profesorowi Saweljewowi żądane pozwolenia oraz udzieliły mu dość znaczne subsydjum na prowadzenie robót.

Władze bolszewickie obiecały profesorowi Saweljewowi w razie odnalezienia skarbu, znaczne wynagrodzenie, gdyż skarb ma obecnie wartość kilkudziesięciu milionów rubli złotych.

Według starych kronik, znajdujących się w jego posiadaniu skarb zakopany w Szemacha składa się z kilkunastu sztab złota i olbrzymiej ilości drogich kamieni.

Roboty przy odkopaniu skarbu rozpoczęły się już jednakże dotychczas nie osiągnięto żadnych pozytywnych wyników. Nie przeszkadza to jednak ufać profesorowi Saweljewowi w dobre rezultaty tego przedsięwzięcia, gdyż twierdzi on stanowczo, że plan sporządzony ręką Aleksandra Wielkiego, wskazuje właśnie na to miejsce, w którym prowadzone są roboty, jako ten punkt, w którym zakopał tak olbrzymi skarb.

Coprawda niepomyślny dotychczas wynik robót, znacznie ostudził wierzenia bolszewików, którzy myśleli, że złoto mają już w ręku, nie przeszkadza to jednak by rozpoczęte prace w dalszym ciągu kontynuowano. (Ik)

Echa afery szantażu na indyjskim maharadży.

PROCESY KOMPANÓW PANI ROBINSON.

Najbardziej sensacyjna afera ostatnich czasów, posiadająca w Anglii poważne polityczne zabarwienie, a której bohaterami byli: pani Robinson i sir Hari Singh maharadża z Kaszmiru dotychczas jeszcze zupełnie zakończona nie została.

Proces, w którym pani Robinson uzyskała wyrok skazujący Midland Bank w Londynie na zapłacenie jej odszkodowania w kwocie 125.000 funtów szterlingów, pociągnął za sobą cały szereg procesów natury karnej przeciwko uczestnikom tej afery, a współniemcom pani Robinson.

Pani Robinson osobka pełna życia posiadająca cenny dar łączenia przyjemnego z pożytecznym w tym wypadku wspaniałe pogodziła miłość z interesem własnej kieszeni. Miała ona jak już podawaliśmy poprzednio duży wpływ na maharadżę Singha, którego po mistrzowsku wabić ku sobie umiała. Umówiła się kiedyś ze swym kochankiem Newtonem, że wystąpi on w charakterze zdradzonego męża w momencie kiedy ona będzie znajdowała się z księciem w mocno dwuznacznej sytuacji. Celem tego wystąpienia było wymuszenie od maharadży znacznego okupu, który tenże w obawie przed kompromitacją nolens volens musiał złożyć.

Pierwsza próba wymuszenia przedsięwzięta w Londynie dla powodów bliżej nieznanych skończyła się fiaskiem.

Wówczas wyjechała p. Robinson z księciem do Paryża, a z nimi zgodnie z poprzednio ułożonym planem udał się Newton.

Scena schwywania wiarołomnej żony na gorącym uczynku rozegrała się w jednym z

paryskich hoteli i jak wiadomo zakończyła się zupełnie powodzeniem. Książę ażeby uniknąć skandali, wreczył domniemanemu małżonkowi, który w „szale“ zazdrości chciał zastrzelić wiarołomną i jej kochankę, a udobruchał się dopiero wówczas gdy otrzymał pieniądze tytułem rekompensaty za złamane życie 2 czeki po 150.000 funtów szterlingów każdy.

Wiadome jest, że w aranżowaniu wymuszenia oprócz pani Robinson i Newtona brali jeszcze udział: przyjaciel Newtona nielaki Hobbs, pomocnik jednego z londyńskich adwokatów oraz przydzielony przez rząd angielski maharadży Kaszmiru kapitan Arthur Czy sam Robinson, rzeczywisty mąż kochanki księcia należał do aranżowania tego wymuszenia, nie zostało wyświadłone. Jasnym natomiast jest, że kiedy dowiedział się, o tej afery otrzymał od Hobbsa 25.000 funtów szterlingów, a następnie wystąpił ze skargą przeciwko Midland bankowi, o 125.000 funtów, które przez pomieniony bank zostały wypłacone bezpodstawnie Hobbsowi, gdyż czek był wystawiony na jego nazwisko.

Proces ten uławnił cały przebieg brudnej afery wymuszenia, i Hobbs został postawiony w stan oskarżenia za udział w nim oraz za sfalszowanie podpisu, którego się do puścił przy podnoszeniu pieniędzy z banku.

Przesłuchania w tej ostatniej sprawie ciągną się już od tygodnia. Występuje w nim też Newton, który jak się okazuje za wystąpienie w charakterze świadka w procesie cywilnym z Midland Bankiem kazał sobie za te „fatygi“ wypłacić kilka tysięcy funtów.

W procesie Hobbsa występuje on również jako świadek. O bezczelności tego między narodowego oszusta daje dokładne wyobrażenie następujący fakt:

W procesie cywilnym okazało się, że wymusił on od księcia nie jeden lecz dwa czeki po 150.000 funtów. Newton zeznał wówczas, że on wyjechał do Indji ażeby widzieć się z księciem. Wyjechał w tym celu ażeby uzyskać zapłacenie drugiego czeku na 150.000 funtów. Oskarżyciel publiczny w procesie Hobbsa zapytał go ponownie w jakim celu pojechał on do Indji „Pojechałem do Indji ażeby zobaczyć się z księciem“ — brzmiała odpowiedź. „Chciał pan zatem odwiedzić księcia?“ — „Nie miałem zamiaru wogóle z nim mówić, lecz chciałem mu się tylko pokazać.“ — „W jakim celu?“ — „Ażeby książę wiedział że domniemanym mąż pani Robinson znajduje się w Indjach“ — „Czy uczynił pan to dla uprawiania dalszych wymuszań?“ — „Nie, uczyniłem to dlatego, ażeby otrzymać pieniądze za ten drugi czek“. Nie można było oczekiwać bardziej uczciwej odpowiedzi od oszusta.

Drugi kompan, kapitan Arthur, siedzący w więzieniu we Francji. Rząd angielski zażądał od Francji wydania go. Odnośna decyzja dotychczas nie nastąpiła, gdyż istnieje spór co do właściwego stosowania przepisów regulujących kwestję, wmiary przestępców pomiędzy Anglią i Francją. (rh).

Nowy Arsen Lupin w Paryżu

(S) Sensacyjną osobistością Paryża jest obecnie niejaki Wiktor Lerot, który w dzisiejszych, przelicznych czasach wniósł pewien element romantyczny do kryminalistyki, wzięwszy sobie za pierwowzór Arsena Lupina, spopularyzowanego przez powieści Maurycego Leblanca.

Kilka miesięcy temu był Lerot zwykłym urzędnikiem niższej kategorii w paryskim „Banque de Commerce“. Ale, przyszedłszy do przekonania, że to zawód niepopłatny, wziął się do czego innego.

Jako człowiek „moderne“ w całym znaczeniu tego słowa, postanowił Lerot „uzyskać“ reklamę dla swoich celów. Dnia tedy 9 września ub. roku zatelefonował do redakcji paryskiego „Exelsoir“, że najbliższej nocy obrabuje willę baronowej Reizieres i rzeczywiście rabunku dokonał, pomimo, że policja czuwała nad willą.

Następnie uprzedził publiczność i władzę, również za pośrednictwem „Exelsoir“ o czterech kradzieżach zamierzonych, które wszystkie mu się udały.

Wreszcie schwytała go policja paryska dnia 18 listopada. Ale, już dnia 9 grudnia uciekł z więzienia i doniósł „Exelsoir“owi listem podpisanym się: „Lupin II“; że odwiedzi bank, którego był poprzednio urzędnikiem. List z niewiadomego powodu spłonął się, lecz kradzież została dokonana w ten sposób, że spółnicy Lerota wnieśli go w skrzyni pod wiecór do banku, którą nazajutrz odebrali, tłumacząc się, że przez pomyłkę została tam zaniesiona.

Dotąd obliczają „zarobek“ Lerot'a na 5 milionów franków. Świeżo zapowiedział on listem, do „Exelsoir“a wystosowanym, kradzieże u 14 osób nazwiska ich wymienił.

Policja paryska jest dotąd bezsilna wobec Lerota, który stał się naprawdę bohaterem dnia w pewnych sferach. Drwi on z niej ciągle, a niedawno to mu posłał swą fotografię jednemu z fotografów, radząc, aby zrobił z niej pocztówkę. Fotograf poszedł za tą radą i sprzedał już dziesiątki tysięcy tych pocztówek.

„Lupin II“, czyli Lerot, liczy lat 28; jest przystojny; nosi monokl i zdaje się być zbrodniarzem, uprawiającym „con amore“ swój zawód.

Słynne „midnetki“ paryskie są w nim; podobno, na zabój zakochane, a każda z nich posiada jego fotografię.

Nowy „Emden“.

§) Dnia 7 bm. w Wilhelmshafen spuszczone na wodę pierwszy krazownik niemiecki, wybudowany po wojnie i nazwano go „Emden“ na cześć krazownika tego imienia, który w początkach wojny dość długo potrafił unikać pogoni floty angielskiej i wyrządził pewne szkody handlowi sprzymierzonym zanim wreszcie przy wyspach Kokosowych został wykryty i zatopiony przez krazownik australijski.

Spuszczenia na wodę dokonano z wielką uroczystością, matka chrzestna nowego krazownika była wdowa po komendancie

wnego „Emdena”. p. von Müller, wśród obecnych byli reprezentanci korpusu dawnych oficerów marynarki, oficerów i załogi starego „Emdena” i t. d. Nowy krawownik jest większy od swego dawnego imiennika: tamten miał 3600 tonn wyporu, obecny ma 6.000, uzbrojony jest w działa 6-calowe, szybkość jego dochodzi 29 kil. na godzinę, może przepłynąć 6500 mil morskich bez odnawiania zapasów paliwa. Zadania nowego krawownika ma być polityczne, handlowe i naukowe.

TEŻ OFIARA ZAWODU.

(§) John Murray był w Nowym Jorku handlarzem bydła, dostarczanego na tzeż. Przed dwoma laty wielcy kapitaliści hurtownicy uniemożliwili mu egzystencję. Murray posiadał bardzo skromną sumkę, która w ciągu pierwszego roku poszukiwań pracy przejadł z żoną i trójkiem dzieci. Nie przyzwyczajony do pracy fizycznej nigdzie nie mógł do stać cięższej roboty z powodu małej inteligencji i zbytnej tuszy. Liczył lat 38 i był kompleksi krwistej. Na początku roku ubiegłego namówiono go, ażeby poszedł do szpitala chirurgicznego i zaoferował swoją krew do transfuzji. Od tej pory był dostawcą własnej krwi i z tego wyłącznie utrzymywał rodzinę. Płacono mu po 75 dolarów za operację. Ta pozorna łatwość zarobku przypadła mu do smaku. Co kilka tygodni szedł do innego szpitala, bo nie chciał być poznany. W końcu zaczęło mu braknąć „towaru”. Z człowieka o olbrzymiej budowie stał się własnym cięciem. Zaczął tracić ciało i zapadać na zdrowiu. Zmarł po upływie 12 miesięcy trwania przedsiębiorstwa i pozostawił rodzinę w nędzy.

BEZCENNE ODKRYCIA W MONGOLJI.

(§) Znany rosyjski uczonego archeolog, prof. P. Kozłowa, powrócił do Rosji, jak donoszą z Petersburga ze swej 20 miesięcy trwałej podróży po Mongolji, podczas której dokonał wielu niezmiernie ciekawych, a dla nauki ważnych odkryć.

Przywiózł on ze sobą 50 ogromnych skrzyń, w których mieszczą się rzeczy, zebrane głównie na terytorjum pustyni Gobi, gdzie, między innymi, odszukał zasypane miasto Harhoto, niegdyś stolicę cesarstwa Tanguthu. W zbiorach prof. Kozłowa znajdują się także bezcenne wprost wartości naukowe biblioteka, złożona z 2,500 tomów, między którymi znajdują się księgi pisane w języku, dotąd nieznanym uczonym europejskim. Oprócz tego zgromadził uczonego rosyjski w swym zbiorze mnóstwo obrazów, malowanych na papierze i jedwabiu oraz artystycznych wyrobów ze złota i brązu.

Petersburska Akademia Sztuk Pięknych zamierza urządzić wystawę tej jedynej w swoim rodzaju kolekcji, zebranej przez prof. Kozłowa, będącego jej członkiem.

JAK OSIAGNAĆ DOSKONAŁĄ PIEKNOŚĆ.

Na pewnym amerykańskim konkursie piękności, 16-letnie dziewczę ze stanu Missisipi Ines Harden, otrzymała pierwszą nagrodę pośród 350,000 kandydatek. Oczywiście wskutek tego młoda ta tak urodziwa dama stała się osobą, na którą zwrócono ogólną uwagę. Reporterzy dzienników amerykańskich zwrócili się do niej z zapytaniem, w jaki sposób może ona osiągnąć tak doskonałą piękność.

Piękna Ines sformułowała następujące przepisy:

Nie maluj się i nie pudruj się (zaznaczyć należy, że Ines liczy dopiero lat 16.)
Nie noś wysokich obcasów.
Spij 10 godzin na dobę.
Pij codziennie pół litra mleka.
Żyw się głównie jarzynami.
Uroczą miss Harden stosuje się podobnie ściśle do swoich przepisów. Nie zaniedbuje gimnastycznych ćwiczeń i codziennie o godzinie 8 wieczorem jest już w łóżku.

PRACA W FABRYKACH PRZY MUZYCE.

(§) Lekarz fabryczny z Manchesteru, dr. James Robertson, wystąpił z projektem zaprowadzenia w fabrykach koncertów muzycznych, w czasie pracy robotników. Lekarz ten domaga się aby rytm muzyki zastosowany był do rytmu maszyn.

Dr. Robertson mniema, iż przez wprowadzenie tej nowości znacznie zyska intensywność pracy, albowiem dźwięki muzyczne

Odnalezienie listów Casanovy.

ZNAJDOWAŁY SIE W ARCHIWACH PALACU DOŻÓW W WENECJI.

„Casanova, głośny wenecki uwodziciel kobiet nigdy nie istniał, a opis jego słynnych przygód jest wytworem fantazji jakiegoś wybitniejszego romanso-pisarza” — Do tego zdumiewającego odkrycia doszła francuska historyczka pani Renee Dunand w dłuższym naukowo opracowanym referacie opierając go na skrzętnie zebranych materiałach historycznym.

Według opinii pani Dunand znamienite pamiętniki Casanovy, które dotychczas uchodziły za rzecz ściśle historyczną, jako opis przygód słynnego po wszystkie czasy awanturnika — są wytworem fantazji jakiegoś francuskiego beletrysty, który na tych zdumiewających historjach chciał zrobić majątek.

Pamiętnikom zatem Casanovy przypisywała taka wartość historyczna jak „Dekameronowi” Boccaccia lub osławionym opowiadaniom rycerza Faublasa.

Trzeba dodać, że pani Dunand w swym twierdzeniu nie jest odosobniona, bowiem do kładnie sześćdziesiąt lat temu znany essaista Francuz Paweł Lacroix, wyraził mniemanie, że autobiografia Casanovy została napisana przez wielkiego Stendhala.

Autorowi zatem klasycznego dzieła „Kartuzi z Parmy” i głośnej książki „O miłości” przypisywał Lacroix autorstwo pamiętników Casanovy. Hipotezę swoją usiłował Lacroix poprzeć wieloma naukowymi argumentami, porównując jednocześnie styl pamiętników Casanovy z utworami Stendhala i znajdując przy porównaniu ich absolutne podobieństwo.

Obecnie publikuje znany badacz Casanovy Raul Fece, autor najdokładniejszej i szerokiej biografii weneckiego uwodziciela kobiet, cały szereg dotychczas nieznanych listów włoskiego Don Juana. Odnalezienie tych listów rzuca wiele zupełnie nowego światła na zagadkową postać Casanovy. Hi-

storja odnalezienia tych listów jest następująca. Uczonego ten historyk znalazł je w bibliotece pałacu dożów w Wenecji, — której był wieloletnim bibliotekarzem — dzięki przypadkowi.

Pierwotnie nie miał zamiaru listów tych opublikować, zanim nie będzie w posiadaniu niezbitych dowodów autentyczności rzeczonych listów. Według jego zdania obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nalezione przez niego listy były pisane przez Casanove.

Jeden z najbardziej interesujących listów słynnego uwodziciela pisany był w okresie jego ostatnich lat życia. List ten był skierowany do jednego z przyjaciół. Casanovemu donosi, że rozpoczął pisanie pamiętników.

Nie może jednak kontynuować swej pracy, ponieważ pierwsza ich część zawiera opis przygód tak frywolnych, że poważnie obawia się o zbawienie duszy. Żaluje za grzechy popełnione w młodości i już oddawna ich się wyprzysiął. Do rozpamiętywania przeżyć z lat ubiegłych skłoniła go bieda i troski lat ostatnich. Stary Casanova, wzruszony grzesznik w drugim liście pisze, że powziął silne postanowienie spalenia swych pamiętników, jednak w ostatniej chwili się rozmyślił i zdecydował się za odpowiednim wynagrodzeniem wydać drukiem opis swych szalonych przygód i bogatej w przeżycia młodości.

A może uczonego Raul Fece, kruszący kopię o historyczność postaci Casanovy, jest w błędzie. Nie byłby to pierwszy wypadek, w którym postać uznana powszechnie za historyczną, żyła tylko w wyobraźni romanso-pisarza.

Niewątpliwie najbliższa przyszłość wykaże na czyjej stronie leży słuszność w tej sprawie. (rh)

„Car Kiryli” szuka zwolenników w Ameryce.

(§) Od pewnego czasu bawi na ziemi amerykańskiej wielki książę Cyryl wraz z swą małżonką Wiktorją Teodorówną.

Kandydat do korony carskiej udał się do Stanów Zjednoczonych celem propagandy monarchistycznej pośród tamtejszej rosyjskiej kolonii emigranckiej.

Dzienniki Nowego Jorku prześcigała się w hołdach dla wielkoksiążęcej pary, donoszą o każdym ich kroku, publikują podobiznę i wcale niedwuznacznie popierała akcję monarchistyczną.

Jeden z dzienników nowojorskich donosił, iż znany król automobilowy Ford postanowił sfinansować werbunek do białej armii, która ma rozpocząć wojnę z bolszewikami zaraz z wiosną. Doniesieniu temu zaprzeczył jaknajkategoryczniej Ford, twierdząc, iż nie ma wcale zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Rosji, a tem bardziej

popierać „białą awanturę”, rodziny Romanowych.

Wielkoksiążęca para zapraszała różnych finansowi magnaci do swych domów, szczerząc się niepomiernie odwiedzinami tak wysoko urodzonych osób.

Przeciw temu bałwochwalstwu pretendenta do tronu rosyjskiego występowała pisma socjalistyczne twierdząc, że niegodną jest rzeczą wolnego amerykańskiego korzyć się przed przedstawicielem barbarzyńskiej tyranii.

Argumenty te nie trafiają jednak do przekonania ludności, która wita okrzykami parę wielkoksiążęca ilekroć ujrzy ją na ulicach miasta.

Wielki książę Cyryl zabawi w Nowym Jorku około 6 tygodni, poczem uda się do Chicago i Waszyngtonu.

wprowadzając, człowieka w dobry humor i wzmagając jego energię.

Nie zaleca on jednak, aby muzyka przygrywała przez cały ciąg pracy, uważając, że stale rozbrzmiewające tony spowodować mogą znużenie i, zamiast wzmocnić intensywność pracy znacznie ją osłabia. Natomiast dobroczynnie działać będzie muzyka, odzywająca się przez 5—8 minut co godzinę.

Próby poczynione w różnych fabrykach dały znakomite wyniki.

KATARZYNA SCHRATT POWRÓCIŁA NA SCENĘ.

Znana w Wiedniu przed kilkunastu laty artystka dramatyczna, Katarzyna Schrott, na kilka lat przed wojną zniknęła ze sceny. Stało się to na żądanie zmarłego cesarza austriackiego Franciszka Józefa. Poznał ją na pewnym przedstawieniu, upodobał i zapragnął mieć w swoim wyłącznym towarzystwie. Artystka za życia cesarza nie żalowała swego przełścia w stan cywilny. Jak sama opowiada, monarcha był na nią łaskawy, utrzymywał dla niej apartament, wypłacał pensję i nie szczędził cennych podarunków. Po jego zgonie dworek teatrów wiedeńskich, usposobione już bardziej republikańsko, nie traktowały z nią opowrót na scenę, artystka ze swojej strony posiadała

pewne zasoby i również nie wywierała na to zbyt dużego nacisku. Lecz nastąpił spadek waluty, a czasy pogorszyły się tak dalece, że pani Schrott znalazła się w konieczności przedkładania swoich zbiorów, podarunków sędziwego amanta. W końcu gdy po perłach i brylantach z jej znacznie uszczupłego mieszkania znikły i meble, artystka wyrzuciła pychę z serca i powróciła na scenę. Obecnie publiczność dąży do teatru An der Wien nie tyle dla talentu panny Katarzyny, ile dla lubowania się widokiem przyjaciółki b. władcy Austro-Węgier.

JAK DENKE HANDLOWAŁ MIESEM?

(§) W czasie śledztwa, prowadzonego o dnośnie do zbrodni ludożercy Denkego, wyszło na jaw, że wrocławskie rzeźniczki co tygodnia kupowały na targu mięso od Denkego. Denke był znaną osobistością wśród przekupniów targowych, którzy nazywali go „ojcem” albo „wujem” Denke. Następnie okazało się, że wielu osobom z pośród uboższej ludności Wrocławia dobrze znanym było źródło zakupu taniego mięsa w Münsterbergu. Wielu członków rodziny jeździło stale do Münsterbergu i wracało stamtąd z plecakami pełnymi mięsa.

Szereg kobiet, które zakupowały owo mięso obecnie ciężko zapadły na zdrowiu z powodu psychozy wstretu. Ludność jest tak

wzbudzona i zdenerwowana wykryciem zbrodni w Münsterbergu, że konsumpcja mięsa we Wrocławiu w ostatnich czasach silnie się zmniejszyła. Jeszcze obecnie codziennie rozmaite kawałki mięsa i kiełbasy, które wydają się konsumentom zanadto słodkawymi, wysyłane są do rzeczoznawców.

RYBY NA SAHARZE.

(§) Ryby na Saharze! Wydaje się to nieprawdopodobne, a jednak w ostatnich czasach niektórzy podróżnicy wykopując piasek znaleźli w wodzie podziemnej znajdujące się pod warstwą piasku prawie na całym obszarze Sahary, okazy ryb dotychczas nieznanych. Do tej pory ustalono trzy gatunki tych ryb. Jest rzeczą charakterystyczną, że ryby te w przeciwieństwie do tych gatunków, które stale przebywają w miejscach zacienionych, nie są pozbawione oczu. Pochodzenie tych ryb jest dotąd nieznanne.

ZEMSTA TESCOWEJ TUTANKHAMONA.

(§) Wzorem Tutankhamona, który srogo się zemścił na tych śmiałkach, którzy przerwali mu sen wiekowy w Dolinie Królów, poszła również i jego teściowa królowa Nefretiti. A zemściła się z powodu wyśmiania jej na scenie jednego z teatrzyków londyńskich, na co jak każda kobieta była niezwykle żuła. P. Archibald de Bear impresario tego teatru, ku wпадi na niefortunny pomysł wystawienia jakiegoś wodewilu, w którym rola komiczna przypadła jednej aktorce, mającej właśnie przedstawiać czcigodną królową Nefretiti. Teściowa Tutankhamona uczuła się obrażona za to znieważenie jej majestatu królewskiego i postanowiła pokazać, że posiada nie gorszą władzę okultystyczną od jej zięcia.

I oto dzień przed premierą zachrypił nagle głowy tenor i nie mógł odśpiewać swej roli. Aktorka, która miała odegrać rolę królowej Nefretiti, jadąc do teatru wpadła pod autobus i złamała nogę. Nie dożyć na tem. Oto cały personel, występujący w tej operetce nagle zachrypił przeraźliwie, a kompozytor, który chciał przyjechać na premierę swej operetki do Londynu, zmylił dwa razy pociąg, a wreszcie na dworcu w Londynie zgubił wszystkie swoje rzeczy. Tego samego fatalnego dnia dyrektorowi teatru ukradziono z kasy wszystkie pieniądze, przeznaczone na wypłatę gazy.

Dyrektor miał tego wszystkiego dosyć i ogłosił, że wycofuje przedstawienie. A wtedy wszystko odrazu się odmieńiło. Tenor odzyskał głos, artystka wyzdrowiała, kufry kompozytora się odnalazły; złodziej pod wpływem nagłej skruchy odesłał skradzioną pieniądze.

SLUBY PANIENSKIE.

(§) Amerykańska autorka dramatyczna i poetka panna Rita Waiman, fanatyczna przeciwniczka małżeństwa wyszła za mąż. Jeszcze przed kilkoma dniami ogłosiła nowelę, w której powiada:

„Małżeństwo to niewola i monotonia. Być 365 dni w roku i 24 godzin na dobę zawsze z tym samym mężczyzną, cóż za okropność! Zostane zawsze wolną jak ptak”.

Tymczasem okazuje się, że młoda buntowniczka żyje od 365 dni u boku przystojnego Amerykanina Maurycego Marksa, z którym zawarła małżeństwo „na próbę”. Próba musiała dobrze wypaść, kiedy decyduje się na „niewolę”; „monotonję” i inne „okropności” i postanowiła związać swoje życie na zawsze z Marksem. Tłumaczy się przed czytelnikami, iż znalazła ideał, o którym marzyła i ma nadzieję, iż nigdy z mężem nudzić się nie będzie.

I wierz tu kobietom!

RELIKWIE ŚW. WINCENTEGO WRACAJĄ DO FRANCJI.

(§) Papieski urząd zagraniczny zwrócił się drogą dyplomatyczną do rządu Wielkiej Brytanji z prośbą o wydanie relikwiarza zawierającego szczątki św. Klemensa i św. Wincentego.

Historja tych relikwji jest następująca:

W czasie bombardowania francuskiego miasta Peroune jeden z żołnierzy angielskich znalazł w ruinach tamtejszego kościoła złotą szkatułkę. Za pozwoleniem swej władzy zatrzymał ją przy sobie i wywiózł do Anglii. Szkatułka ta zawierała relikwie św. Klemensa i św. Wincentego.

Sprawa przewiezienia relikwiarza do Anglii stała się wkrótce tam głośną i biskup londyński dał znać do Rzymu.

Z tego więc powodu Papież rozpoczął dyplomatyczną interwencję i po jej skutecznym załatwieniu senny relikwiarz wrócił znowu do kościoła w Peroune.

LIST, KTÓRY BYŁ W DRODZE 60 LAT.

(§) Do miasta Hedina w stanie N. Jork nadszedł list, którego doreczenie wypadło o 60 lat później niż była potrzeba. List datowany 13 marca 1864 r. był wysłany z fortu Mellburg w Baltimore, przez żołnie-

Straszna zbrodnia w Budapeszcie.

POĆWIARTOWANY TRUP W DUNAJU.

Niebywałego morderstwa dokonano w Budapeszcie na bogatym rzeźniku Franciszku Kudelce. Mordercami są kapitan policji Lederer oraz jego żona Maria.

Kudelka udał się w dniu 11 t.m. wieczorem z wizytą do Ledererów i więcej go nie widziano. Zanim pokojona rodzina po dwu dniach oczekiwania zawiadomiła o tem policję. Rozpoczęło się śledztwo, które doprowadziło do wykrycia zbrodni. Zamordowany Kudelka był z Ledererami w serdecznej przyjaźni bywał więc u nich bardzo często.

Gdy przybył do nich ostatnio wieczorem miał przy sobie sto milionów koron węgierskich, z czym się nie krył przed Ledererami. Ledererowie, chcąc zdobyć te pieniądze, zamordowali Kudelka. Następnie pokrajali trupa, kawałki upakowali do walizki, a zniósłszy ją nad Dunaj, wrzucili do wody.

Stróż nocny, zeznał na śledztwie, że spotkał późną nocą Ledererów niosących walizkę. Opowiedzieli mu, że zdechł im pies i chcą go wrzucić do wody. Po ich odejściu, stróż, zaciekawiony, poszedł zobaczyć, gdzie rzucili trupa psa. Jakież było jego przerażenie, gdy przyszedłszy nad rzekę zobaczył na brzegu zakłiet męski, buty oraz — kawałki ciała.

Gdy policja udała się do mieszkania Ledererów nie mogła się tam dostać. Portjer domu oświadczył, iż niema ich w mieszkaniu. Wtedy policja otworzyła drzwi i weszła do mieszkania. Zaraz na wstępie uderzył policjantów straszny zaduch, wydobywający się z dwóch skrzynek. Gdy wezwany na miejsce ślusarz pootwierał zamki, znaleziono w skrynkach okrwawione ręce, nogi oraz kości ludzkie.

Przybyła do domu najspokojniej tegoż wieczora, panią Lederer aresztowano i odprowadzono do sądziego śledczego. Badanie jej trwało do rana. Utrzymuje ona, iż mąż zabił Kudelka z zazdrości, ponieważ tenże zalecał się do niej, a ona opowiedziała o tym mężowi. Gdy ostatniego wieczora Kudelka przybył do nich powstała między dwoma mężczyznami ostra sprzeczka. Wystraszona tą awanturą, pani Lederer zamknęła się w kuchni i siedziała tam, jak twierdzi, 4 godziny. Cały ten czas trwała kłótnia.

Zjawiska astronomiczne w roku 1925.

W nadchodzących miesiącach ziemia na swoich drogach w wszechświecie ma się spotkać z 9 kometami. Jednakowoż te kosmiczne spotkania mają się przedstawiać o wiele mniej interesująco, aniżeli np. osławione swego czasu spotkanie z kometą Haleya. Tym razem chodzi tylko o mało znaczących włóczęgów wszechświata, o małe gołem okiem niedostrzegalne komety, nazwane imionami tych astronomów, którzy je odkryli. Największymi z pośród tych ekscentrycznych wędrowników wszechświata, są komety Wolfa, Schorra, Tempła i Borellego, również pięć innych skromnych ciał niebieskich komety Kopfa, Swifta, Tuttle'a, Fave'a i Brocka. Po długiej nieobecności skrzyżują znów swoje drogi z drogami ziemi. Bieg tych planet po części nie jest jeszcze obliczony, to też to rendez-vous w przestrzeniach międzyplanetarnych, powinno przynieść pewne korzyści w dziedzinie badań astronomicznych. Oczywiście, że pojawienie się tych małych nie wiele znaczących ciał niebieskich nie da się porównać z doniosłymi kosmicznymi zdarzeniami, które rozegrały się w latach 1858, 1882 i 1910. Wówczas to na horyzoncie ukazały się niepokojące wielkie twory gwiazdne, komety z długimi ogonami. Ponieważ pojawienie się wielkich komet w wielu umysłach ludzkich związane jest z różnymi zaboronami, więc też te niebieskie wypadki po-

łączone były z pewnymi obawami. Nawet ludzie wyszkoleni naukowo, wyrażali przypuszczenia, że Ziemi grozi katastrofa wskutek zetknięcia się z niesamowitym gościem z przestrzeni międzygwiazdnych.

Rok, który rozpoczęliśmy, jest 25 w XX stuleciu. Twierdzenie to wydało nam się dzisiaj tak prostem i samo przez się zrozumiałem. Jak jakaś powszechnie uznana matematyczna prawda. Tymczasem w roku 1900 toczyła się zacięta dyskusja w świecie naukowym o to, czy nowe stulecie ma się zacząć z dniem 1 stycznia 1900, czy też dopiero z pierwszym dniem 1901 roku. Gdyby tym, którzy chcieli wiek XX rozpocząć w roku 1900 udało się przeprowadzić swoją opinię, to rok dyskusji byłby 26-tym naszego stulecia. W dyskusji tej brali udział z ogromnym zapamięłaniem astronomowie o sławie światowej, tacy jak Flammarion, Milosevits Rañner i geografowie tej miary, co Ricchieri. Ci w całej Europie cenieni uczeni zdolali wreszcie przekonać niedowiarków, że początek XX stulecia przypada na 1 stycznia 1901 roku. Dyskusja przedłużała się ogromnie jeszcze w roku 1902 problem ten nie był ostatecznie rozstrzygnięty, ale stary bożek Chronos, który siedzi na wiecznie ruchomym tronie czasu, mało się zajmował tym akademickim czysto sportem.

sta; który za samą kopertę zapłacił jej 3 dolary. Koperta jest ciekawa ze względu iż są na niej stemple pocztowe z lat 1864 i 1924. Nabywca nie wiele przepłacił bowiem wartość katalogowa marki wynosiła 2 dolary 50 centów.

RUGOWANIE KONI JAKO ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH.

(§) Z Los Angeles donoszą, że tamtejsze władze miejskie miejskie wzbroniły wjazd do miasta pojazdom i wozom zaprzężonym w konie, wobec olbrzymiego ruchu samochodowego na ulicach miasta. Pojazdy i wozy bowiem zaprzężone w konie tamują często ruch uliczny, nie mogąc dotrzymać kroku samochodom. Za przykładem tym pójdą za pewne inne miasta amerykańskie; zaczyna się więc przynajmniej w Ameryce, zupełne rugowanie koni jako zwierząt pociągowych.

rze Smitha, uczestnika wojny cywilnej. Sumienny pocztmistrz poszukiwał rodziców autora ci jednak zmarli przed 50 laty. W końcu po długich poszukiwaniach list przesłano siostrze żołnierza pani Sarze Smith, liczącej dziś 84 lata życia. Zarząd poczty nie mogąc dojść do przyczyn tak znacznego opóźnienia, sprawę oddał do rozwikłania miejscowemu prefektowi policji, który napisał prywatnie do swego kolegi w Baltimore. Traf zrzucił, że w tem mieście mieszka detektyw amator major Svan, który sprawą zajął się energicznie. I oto stary major wyszedł z list ten z fortecy był swego czasu odesłany do cenzora wojskowego, który przez roztrągnięcie przesyłkę razem z innymi bezużytecznymi szpargałami schował do szafy archiwalnej. Obecnie, przy przeglądaniu starych papierów list odnaleziono i wysłano na miejsce przeznaczenia. Po podaniu wiadomości w dziennikach, do pani Smith zgłosił się filatelista;

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Treść prowizorycznego układu handlowego z Niemcami.

(—) W dniu 13 stycznia 1925 r. Delegat Rządu Polskiego dr. Stanisław Karłowicz podpisał z Delegatem Rzeszy Niemieckiej Dyrektorem Ministerstwa p. Wallrothem prowizoryczny układ następującej treści:

Ożywione pragnieniem, aby gospodarze stosunki pomiędzy Polską a Niemcami znalazły tymczasowe uregulowanie aż do zawarcia ostatecznego Traktatu Handlowego, postanowiły oba Rządy rozpocząć rokowania w sprawie tymczasowego układu gospodarczego i mianowały w tym celu, jako Pełnomocników:

Rząd Polski:
dr. Stanisława Karłowicza,
Rząd Niemiecki:

Dyrektora Ministerjalnego w Urzędzie dla Spraw Zagranicznych dr. Ericha Wallrotha, którzy, po stwierdzeniu pełnomocnictw swych, jako wystawionych w dobrej i należytej formie, uzgodnili co następuje:

Artykuł 1.

Każda z układających się stron stosować będzie przy wwozie towarów drugiej strony do swego terytorjum celnego każdorazowe stawki swej ogólnej autonomicznej taryfy celnej.

Artykuł 2.

Każda ze stron układających się przyjmuje zobowiązanie w obrocie towarowym z drugą stroną, nie wydawać żadnych nowych zarządzeń na jej niekorzyść, które specjalnie albo przeważnie skierowane są przeciw drugiej stronie.

Szczególnie zaś:

a) Rząd Polski nie będzie przy towarach wwożonych z niemieckiego terytorjum celnego do polskie go stosował zarządzenia o cłach maksymalnych z dn. 22.XI 1924, ogłoszonego w Nr. 102 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dn. I.XII 1924 r.

Rząd Niemiecki nie będzie stosował przy towarach wwożonych z terytorjum celnego polskiego do niemieckiego par. 10 niemieckiej ustawy o taryfie celnej z dn. 25 grudnia 1902 r.

b) Żadna z układających się stron nie będzie zmieniała na niekorzyść drugiej strony obecnego stanu rzeczy co do zakazów wwozu i wywozu, co do ograniczeń, co do celi i opłat wywozowych, oraz co do formalności celnych i innych w sposób, który bądź specjalnie, bądź przeważnie skierowany jest przeciwko drugiej stronie.

Artykuł 3.

Niniejsze postanowienia obowiązują do dnia 1 kwietnia 1925 r.

Obie strony układające się przystąpią w Berlinie w dniu 1 marca 1925 r. do rokowań dla zawarcia Traktatu Handlowego.

Artykuł 4.

Oba Rządy zastrzegają sobie wyrazić zgodę na niniejsze porozumienie w przeciągu trzech dni od daty podpisania.

Porozumienie niniejsze wygotowane jest w dwu egzemplarzach w języku polskim i niemieckim.

Spisano w Berlinie dnia 13 stycznia 1925 r.

(—) Karłowicz (—) Wallroth.

W związku z powyższym układem wymienione zostały noty słowne. Rząd Niemiecki oświadcza w swej notcie, że będzie prowadził przyszłe rokowania gospodarcze polsko-niemieckie na zasadzie wzajemnej generalnej klauzuli o największym uprzywilejowaniu, zaś Rząd Polski stwierdza ze swej strony gotowość przystąpienia do tychże rokowań, uwzględniając w nich w miarę możliwości zasadę największego uprzywilejowania.

ORGANIZOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO TARGU POZNAŃSKIEGO W ROKU BIEŻĄCYM.

(—) Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał już najskuteczniejszy kontakt ze wszystkimi konsulacjami polskimi oraz Izbami Przemysłowo-Handlowymi zagranicą i to za pośrednictwem odpowiednich publikacji, dotyczących organizacji Międzynarodowego Targu Poznańskiego, którego termin przypada w r. b. na czas od 3.—10. maja. Szczególnie propaganda Międzynarodowego Targu Poznańskiego wypadła dodatnio w Czechosłowacji, Austrii, Bułgarii, Jugosławii, we Włoszech, Francji, Belgii, Anglii itd. Korespondencja propagandowa z resztą państw trwa nadal ożywiona, spodziewać się przeto należy najskuteczniejszych rezultatów. Dyrekcja

Upadłość Banku Mechaników i Związku Rolników.

CIEMNE AFERY „WYZWOLENIA“.

(—) Bank Mechaników upadł!

Upadłość Banku instytucji, która powstała dzięki patriotyzmowi szerokich mas robotniczych polskich w Ameryce, które setki tysięcy dolarów swych oszczędności lokowały w akcjach tego banku z myślą, aby przyczynić się do odbudowy gospodarczej macierzystego kraju, jest jaskrawym dowodem nieumiejętności pracy naszej lewicy.

Decydujący pakiet akcji tego banku był zakupiony w połowie roku zeszłego przez grupę ludzi, będących mężami zaufania „Wyzwolenia“. Nabywcy tego banku byli równocześnie w dyrekcji Związku handlowego rolników polskich, instytucji prawie wyłącznie zarządzanej przez „Wyzwolenie“.

Jakkolwiek niema jeszcze cyfrowych danych o długach banku — sam fakt upadłości wywołał silne wrażenie.

Zdaje się, że banki państwowe będą tu największymi wierzycielami.

Kupna nieruchomości upadłego banku nabytej w roku 1920, są dotychczas ze względów formalnych nie zatwierdził a mimo to nieruchomość ta obciążona została w 1924 roku na rzecz:

- 1) Banku Gospodarstwa Krajowego 17,6 na zł 260,000 i 18,6 na zł 20.000
- 2) 4,7 Państwowego Banku Rolnego na sumę 150.000 złotych.
- 3) Głównego Urzędu Zaopatrywania 1.10 r. z. na 400.000 złotych jako poręczenie za Związek Rolników Polskich, któremu wcześniej ogłoszono upadłość. Zatwierdzenia tych wpisów sąd do czasu uporządkowania podstawowego aktu kupna, odmówił. Z tytułu wyroków zabezpieczył się: Bank Poznański na 95 tysięcy złotych, Bank Przemysłowców w Poznaniu na 120 tysięcy zł prywatni wierzyciele na sumę około 100 tys. złotych.

Po ogłoszeniu upadłości banku w dniu 16-go grudnia z obowiązującą datą wsteczną, licząc od 17-go listopada r.z., zabezpieczyli swe należności: Bank Gospodarstwa Krajowego z mocy nieopłaconych a protestowanych weksli na zł 100 tysięcy, 50 tys., 25 tys. i trzy mniejsze na 35 tys. złotych Bank Polski na 2,055 zł.

Targu Poznańskiego otrzymuje liczne zgłoszenia i zapytania z zagranicy, wobec czego ten goroczny Targ Poznański będzie miał poraż pierwszy charakter specyficznym międzynarodowy.

Jeszcze w tym miesiącu pojawi się plakat Międzynarodowego Targu Poznańskiego, kompozycji artysty-malarza p. Bartła w Gdańsku, przedstawiający „Merkurego“, który trzyma w obu rękach drzewce, do których przymocowany jest sztandar w kształcie kolistej wstęgi. Na wstędze tej rozmieszczone są godła państwowe wszystkich krajów. Merkury, wywołując tą wstęgą, emblematów państw zagranicznych alarmuje, iż w r. 1925 w dniach od 3.—10. maja odbędzie się poraż pierwszy Międzynarodowy Targ Poznański.

W jesieni ub. roku przystąpił, jak wiadomo, Miejski Urząd Targu Poznańskiego do budowy domu administracyjnego, dwupiętrowego, którego front wynosić będzie 56 m., długości 20 m., oraz przybudówki o powierzchni około 600 mkw. Przybudówka ta mieścić będzie wielką salę, którą podczas Międzynarodowego Targu Poznańskiego użyje się na salę restauracyjną. Po Targu przeznaczona będzie sala na zebrania, koncerty, odczyty itp. Budowa domu administracyjnego ukończona zostanie na wiosnę, biura atoli Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego będą pozostawały jeszcze, aż do ukończenia Międzynarodowego Targu (3. 10. maja) w prowizorycznym parterowym budynku naprzeciwko mostu kolejowego (ul. Głogowska 36-37.)

KONWENCJA POLSKO-SŁOWACKA.

(—) Numer pierwszy „Dziennika Ustaw“ zawiera ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji między Rzeczpospolitą a Związkiem Socjalistycznym Republiki Rad o bezpośredniej komunikacji kolejowej i protokołu dodatkowego, podpisanych w Warszawie dnia 24-go kwietnia 1924 r. Wykonanie ustawy niniejszej w myśl art. 2 polecone zostało ministrowi spraw zagranicznych, postanowił zaś samej kon-

Większość tych weksli, jest podpisana lub zrowana przez młyn „Śladowiec“ (upadły) i Związek Rolników Polskich.

Dlaczego żaden z tych wierzycieli nie dostrzegł faktu niezatwierdzenia kupna nieruchomości i późniejszych aktów, pozostanie zagadką.

Upadłość Związku Handlowego Rolników Polskich, która ujawniła passywa około 2 milionów złotych, na które żadnego pokrycia znaleźć nie można, spowodowała w rezultacie upadłość Banku Słow. Mechaników, który gwarantował za kwoty otrzymywane na poczet transakcji dokonywanych przez Związek Handlowy Rolników Polskich.

Ogromne kredyty uzyskiwane z pominięciem obowiązujących form prawnych i bez dostatecznych zabezpieczeń, drogą wpływów politycznych „Wyzwolenia“, którego członkowie brali czynny udział we władzach Zw. Handl. Rol. Polskich winny spowodować natychmiastowe pociągnięcie do odpowiedzialności winnych roztrwonienia pieniędzy skarbowych. Tych co marnowali pieniądze z trudem wpłacane przez podatnika polskiego, jak również tych, którzy udzielali te kredyty.

Jak wiadomo, pośrednio z temi upadłościami łączy się panama po cichu teraz likwidowana, która została ujawniona w instytucji rządowej, noszącej firmę Guzohan.

Instytucja ta udzielała ogromnych zaliczek na zakupowane zboże dla armii, tak Związkowi Handl. Roln. Polskich, który nie wywiązał się ze swych zobowiązań, jak i różnym niebieskim ptakom, w rodzaju niejakiemu Gorskiemu. Osobnik ten należący do kliki spekulantów chwytających się wszelkiego zarobku, Rosjanin, otrzymał kilkaset tysięcy złotych zaliczki na dostawę żyta, którego nie dostarczył.

Straty Guzohanu, a raczej straty skarbu państwa optymiści oceniają na parę milionów złotych. Dotąd jednak nie słyhać, czy prokuratorja zajęła się wyswietleniem nadużyć, spowodowanych tą polityczną aferą.

Co rząd na to? Czy aż tak drogo z pieniędzy skarbowych opłaca poparcie udzielone mu przez nie które stronictwa.

wencji właściwym ministrom. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Równocześnie ogłoszoną została ustawa o ratyfikacji konwencji pocztowo-telegraficznej między tymi państwami.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 stycznia 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolar: 5,18—5,185

DEWIZY.

Belgja 26,05

Holandja 209,90

Londyn 24,80

N. Jork 5,185

Paryż 28,01

Praga 15,625

Szwajcaria 140,00

Wiedeń 7,305

Włochy 21,575

Pożyczka konwersyjna 3,90—4,00

Pożyczka Złota 7,00

Pożyczka dolarowa 3,55—3,58

Pożyczka kolejowa 8,80—9,00.

Tendencja naogół słabsza, 171ochy mocniej.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,15—6,35 Bank dla H. i P. 0,90—1,10 Bank Zachodni 1,70 Bank Zw. Spółek 7,40—7,45 Bank Zjedn. Ziemi 1,23—1,30 Cerata 0,50 Zgierz 1,10 Sita 0,38 Chodorów 4,00—4,10 Czersk 0,47—0,48 Częstocice 1,90—2,00 Gosławice 2,10 Michałów 0,38 Cu kier 3,10—2,95—3,00 Firlej 0,29—0,30 Łazy 0,12 Drzewo 0,70 Węgiel 2,60—2,53—2,58 Nafta 0,60 Nobel 1,75—1,87 Cegielski 0,50 Filtzner 4,00 Lilpop 0,65—0,60—0,68 Modrzejów 3,80—4,10—4,00 Norblin 0,68—0,70 Ostrowiec 6,10—5,90—6,10 Rudzki 1,11—1,09 Starachowice 1,65—1,65—1,61—1,68 Trzebinia 0,58 Ursus 1,10—1,15 Zawiercie 18,00—18,25 Zyrardów 10,00—11,00—10,80 Borkowski 0,80—Syndykat 1,75 Habermusch 5,25 Kłacz 0,32 Majewski 10,30.

Tendencja mocna.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 18 stycznia Katedry św. Piota.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
 otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radio-
 foniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 193 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „Acidalia”
 wieczorem „Idjota”

Teatr Popularny, o g. 4 i 8.15 „Bolszewicy”

„Luna” „Nibelungi”

„Casino” „Komedja serc”

„Odeon” „Iskor”

Grand-Kino „Co może kobieca”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Niech żyje król”

Kino „Corso” „Bogini dżungli”

Kino „Resursa” „Piekielny jeździec”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Czarne sylwetki”, dla dorosłych

„Na falach wód”

Cyrk Cimiselli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul.

Podlesnej Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— **Misia francuska** przyjeżdża do Łodzi po rzemieślników.

W poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 8 rano przyjeżdża do P. U. P. P. u delegacja Misji Francuskiej w celu zaangażowania 10-ciu frezowników, 5 tokarzy i stolarzy, 5 cieśli 10 kotlarzy i kilkunastu robotników nie wykwalifikowanych.

Lekarz zbada kandydatów na miejscu. Kandydaci muszą się zgłosić do dnia 19 przed poł. (pap)

— Zapotrzebowanie robotników.

Do P. U. P. P. w Łodzi wpłynęło zapotrzebowanie na robotników: do Kościerzyny na 200 robotników leśnych z własnymi narzędziami, do Czarnkowa na 15 sezonowych robotników, wśród których znajdować się mogą i kobiety. Drohobycz poszukuje kilku blacharzy, Kepno 20 dziewcząt i kilku kowali do robót dworskich, Częstochowa 150 robotników rolnych, Krotoszyn 80 robotników sezonowych.

Do Francji zapotrzebowano 50 górników, mogących wyjechać z rodzinami.

Inne miejscowości zapotrzebowują ogólnie 127 robotników, w tem metalowców, robotników budowlanych, drzewnych, służby domowej i innych. (pap)

— Termin ciągnięcia Policijnej Loterii Fantowej.

Zarząd Kasy Pożyczkowej i Zapomogowej Oszczędnościowej Funkcjonariuszy Policji Państwowej Okręgu Łódzkiego podaje do wiadomości, że pierwotnie wyznaczony termin ciągnięcia Loterii Fantowej na rzecz budowy Sanatorium Policijnego na dzień 20 stycznia br. został przesunięty na dzień 19 marca br. (pap)

— Przerachowanie zobowiązań i długów w walutach obcych.

Rozporządzeniem z dnia 12 stycznia 1925 r. Min. Skarbu, — jak nas Łódzka Izba Skarbowa informuje, — zarządziło, iż wszystkie zobowiązania, długi i należności w obcych walutach przeliczać należy według kursu, który istniał w miesiącu czerwcu 1923 r.

Rozporządzenie to nie odnosi się do długów i należności, wyrażonych w walutach byłych państw zaborczych, gdyż te mają być przerachowane według innych obowiązujących przepisów. (pap)

— Ze związku Miast Polskich.

Zarząd Związku Miast Polskich zawiadomił Magistrat m. Łodzi, że składka miast, należących do Związku, ustalona została na r. 1925 w kwocie 1,5 grosza od 1 mieszkańca. Na tej podstawie składka Łodzi wyniesie w rb. 7,527.75 zł.

W związku z zaproszeniem na zjazd Związku Miast Polskich, który odbędzie się w Warszawie w dn. 22—24 marca rb. Magistrat wystąpi do Rady Miejskiej o wyznaczenie delegatów samorządu łódzkiego. Jak wiadomo, miastom, liczącym do 50,000 mieszkańców, przysługuje prawo wystania na zjazd 3 przedstawicieli, następnie na każde pełne 25,000 mieszkańców dodaje się jeden mandant. Tym sposobem samorządność łódzka reprezentowana ba-

W sprawie kryzysu Teatru Miejskiego w Łodzi.

W dniu 13 b.m. odbyła się konferencja sprawozdawców teatralnych wszystkich pism łódzkich, na której opracowano wspólnie i jednomyślnie apel do władz municypalnych m. Łodzi w sprawie ciężkiej, groźnej sytuacji, w jakiej znalazł się Teatr Miejski.

Apel ten, z którym redakcja naszego pisma solidaryzuje się najzupełniej, umieszcza my poniżej, polecając go gorąco uwadze zarówno Rady Miejskiej jak i szerokich rzesz czytelników.

Dyrektor tutejszego teatru miejskiego p. Kazimierz Wroczyński, złożył Prezydium Rady Miejskiej w Łodzi memoriał w sprawie kryzysu naszej pierwszej sceny.

Ten szczegółowo umotywowany memoriał wskazuje, że niema w całej Polsce teatru miejskiego, któryby doznawał tak stosunkowo niewielkiego materialnego poparcia ze strony gminy jak Teatr Miejski w Łodzi. Podczas gdy gmina miasta Lwowa wyasygnowała w bieżącym sezonie na teatr dramatyczny 200,000 zł., a Poznań 120,000 zł., zasila gmina miasta Łodzi teatr subsydlum miesięcznym, wynoszącym zaledwie 8,500 zł.

Jednocześnie jednak musi kasa teatru zwracać miastu w postaci podatku od biletów kwotę 3500 zł., tak, że zasiłek miesięczny tytułem czynszu, światła, opału, wynosi minimalną kwotę 5000 zł.

W całym szeregu miast jak mówi memoriał dyr. Wroczyńskiego — zwolniły gminy teatru od podatku widowiskowego, Łódź jednak dotychczas nie poszła za ich przykładem.

Ponadto — dowodzi dalej cytowany memoriał — gmina m. Łodzi zredukowała w ciągu ostatnich dwóch lat dziesięciokrotnie swe zasiłki na rzecz Teatru.

P. dyr. Wroczyński sam wskazuje w memoriale, że z obawy przed katastrofą finansową zmuszony jest liczyć się z „kasowością” każdej sztuki, którą zamierza wystawić i nie może liczyć się z artystycznymi walorami danego utworu scenicznego. A dzieje się to wtedy, gdy Rada Miejska w swej uchwale z dnia 18. 12 ub. r. domaga się od kierownika teatru wzniesienia repertuaru na poziom wysoki.

Z tych więc powodów zwraca się p. dyr. Wroczyński do gminy o szybką i wydatną pomoc materialną.

Domaga się mianowicie, by gmina miasta w Łodzi zwołała nadmiernie zadłużony teatr: 1) z zapłaty zeszłorocznego podatku teatralnego, nadto, by 2) zrezygnowała z reszty zaliczki, wypłaconej tytułem zasiłku.

Jako dalszy środek ratunku upadającej placówki teatru podaje p. dyr. Wroczyński „doraźne powiększenie subsydlum przynajmniej do wysokości 10,000 złp. miesięcznie” oraz „sporadyczne umożliwienie inscenizacji sztuk wielkiego repertuaru drogą ekwiwipowania Teatru miejskiego w odpowiednie dekoracje i kostiumy”.

dzie na zjeździe Związku Miast przez 21 przedstawicieli.

Zarząd Związku Miast zawiadomił Magistrat, że w myśl zarządzenia Prezydenta m. st. Warszawy delegaci związków komunalnych, przybywający do stolicy w sprawach służbowych, wolni są od obowiązku płacenia miejskiego podatku hotelowego. W tym celu właścicielom hotelów i pensjonatów należy przedstawiać odpowiednio zaświadczenia zwierzchniej władzy samorządowej, które następnie będą okazywane organom, kontrolującym pobór podatków.

— Przed budową wodociągów.

Na wniosek Komitetu Budowy Kanalizacji i Wodociągów Magistrat na posiedzeniu w dn. 16 bm. postanowił wystąpić z wnioskiem o nabycie parceli gruntu ogólnego obszaru 34 morg. t. zw. „Błękitnych Źródeł” pod Tomaszowem. Na gruntach tych projektowane jest urządzenie stacji wodociągowej dla m. Łodzi.

— O angielskie soboty w firmie Poznańskiego.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przedpołudniem insp. XVIII Okręgu p. Wyrzykowski konferencja w sprawie potrącania robotnikom przez firmę Poznańskiego z zarobków dniówkowych za dwie godziny t. zw. angielskich sobót.

Z zarania fabryki wziął w konferencji udział dyr. p. Wólczyński.

Związek Chrześcijański reprezentował p. Buda Związek „Praca” p. Kulczyński, Związek Klasowy p. Danielewicz.

Ogół sprawozdawców teatralnych w Łodzi, uznając w zasadzie argumentację i postulaty p. dyr. Wroczyńskiego za usprawiedliwione, postanowił poprzeć jego memoriał w całej osnowie.

Nie wolno nam, których powołaniem jest stać na straży prawdziwej Sztuki, lekceważyć niebezpieczeństwa, jakie zagraża najważniejszej naszej placówce kulturalnej i narodowej. Niebezpieczeństwem tem jest ciągle wzmagający się deficyt teatru, który do prowadzi albo do zamknięcia naszej pierwszej sceny, albo do oddania repertuaru w wyłączną służbę tej publiczności, która pragnie jedynie niezdrowej sensacji lub emocji erotycznych.

Tertium non datur.

Mala frekwencja i skromne poparcie ze strony miasta już teraz w wysokim stopniu uniemożliwiają p. dyr. Wroczyńskiemu, którego aspiracje artystyczne są nam dostatecznie znane, wystawienie sztuk z klasycznego i współczesnego wielkiego repertuaru polskiego i zagranicznego.

Teatr łódzki pokazuje często publiczności śliskie farsy, ale dotychczas nie mógł prawie wcale wystawić arcydzieł Wyspiańskiego, Norwida, Szekspira, Moliere, a tylko od czasu do czasu można zobaczyć na scenie bardziej wartościową sztukę.

Musimy pamiętać o tem, że upadek teatru pociąga za sobą upadek kultury.

Teatr wzbudza smak publiczności, kultura nie rozwija się sama przez się, trzeba ją pielęgnować. Narzucenie dobrego smaku głębokich prawd i wzniosłych pierwiastków prawdziwej Sztuki, płynących z odwiecznej skarbnicy Piękna, są niezbędne dla każdego społeczeństwa. Cóż dopiero mówić o Łodzi, która wymaga specjalnie czułej opieki, bo tak bardzo jest zacofana pod względem kulturalnym?

To wszystko przemawia za tem, że gmina — pomimo przejściowych trudności finansowych winna traktować Teatr na równi z wszelkimi instytucjami użyteczności publicznej. Tak jak gmina musi budować szkoły i szpitale, zobowiązana jest nie tylko podtrzymać prawie, że jedyną, a tak niezbędną placówkę kulturalną Łodzi, ale winna wyteżyc siły, by ją tak zasilić, by mogła sprostać swemu zadaniu, to jest służbie Sztuce.

Teatr półmilionowego miasta musi być ogrodem, w którym kwitną najpiękniejsze kwiaty twórczości polskiej i zagranicznej.

W żywotnym interesie miasta leży, by teatr nie upadł, ani nie wegetował, ale mógł żyć i rozwijać się pełnią życia.

Dlatego apelujemy do czynników miarodajnych, by w imię zagrożonej Sztuki usłyszeliśmy memoriał p. dyr. Wroczyńskiego i ratowali Teatr, to palladium Piękna, ten stos pacierzowy kultury!

Redakcja.

Konferencja zakończyła się pomyślnie dla robotników, gdyż firma zgodziła się na wypłacanie pełnych dniówek za angielskie soboty, oraz będzie musiała wypłacić robotnikom wszystkie zaległości z tytułu wspomnianych potrąceń wynikłych. (pap)

— Obłożenie zmusiło go do ustępstw.

Właściciel fabryki mieszczacej się przy ul. Pomorskiej 60 p. Litrowski od dłuższego czasu nie wypłacał pensji zatrudnionym w jego fabryce robotnikom. W dniu wczorajszym robotnicy którym postępowanie p. Litrowskiego dało się aż nadto we znaki uwieźli p. L. do czasu póki ten telefonicznie nie zawezwał przedstawiciela Zw. p. Praskiego.

Po przybyciu kierownika Zw. robotnicy uwolnili p. Litrowskiego, który przyrzekł, że w najbliższym czasie uzupełni wypłaty.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po południu pełna dowcipu groteska Niccodemiego „Acidalia”

Wieczorem wrzeszczący dramat w 6-ciu odsłonach T. Dostojewskiego „Idjota”.

Jutro i we wtorek dla TUR. idła przeszeń oryginalna sztuka Hasenklevera „W zaświaty”.

Na środe zapowiada Teatr premiere „Don Juana” Tadeusza Rittnera.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Wystawa w Galerii obecnie zmieniła już zupełnie swój wygląd przez zawieszenie nowych prac p. Melanii Mutorowej, która przybyła z Paryża na krótki czas do Łodzi. Szczególną uwagę zwraca portret znakomitego pisarza Revmonta oraz szkic do portretu Stefana Żeromskiego.

W sobotę dn. 24-go bm. nastąpi otwarcie wystawy „Związku Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej”, Adolfa Behrmana, Finkasa, Maurycygo Trebacza oraz pokaz zdobnictwa Państwowej Żeńskiej Szkoły Przemysłowej w Łodzi. Katalog wystawy obejmuje około 250 dzieł sztuki.

Komunikaty.

— „Plan Dawesa i odbudowa ekonomiczna Europy”.

Wczoraj odbył się odczyt prof. dr. Lewińskiego na temat „Obecne położenie ekonomiczne Polski” w polskiej YMCA. Prelegent wobec przepelnionej sali znakomicie zobrazował skutki inflacji w Polsce i obecny kryzys gospodarczy, oraz porównał Polskę z Austrią i Niemcami. W dyskusji zabierali głos dr. Grohman, inż. Hirsberg i inni zebrani. Odczyt wywarł nader dodatnie wrażenie na zebranych.

Przypominamy, że dzisiaj w niedzielę o godz. 5-ej w polskiej YMCA Piotrkowska 89 odbędzie się

drugi odczyt prof. dr. Lewińskiego na temat „Plan Dawesa i odbudowa ekonomiczna Europy”.

Dla członków YMCA bezpłatnie, dla gości i zł.

— Odczyt dr. Artyfikiewicza.

Przypominamy, iż dzisiaj o godz. 12,30 w pol. staraniem Czerwonego Krzyża, w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89, dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O zapaleniach”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

Papuasi kolonizują Afrykę.

Tak twierdzi „Express Wieczorny”.

Zbyt dobrze wiedzą wszyscy o tem, jak wiarogodne są wszelkie wiadomości „Expressu Wieczornego” (exemplum: przejście p. prezydenta Cybarskiego do notariatu), nie też dziwnego, że ów organ XX, (nie mogę napisać prawdy, bo ubliżyłbym panom z „Expressu”) stara się pisać o stosunkach zamiejscowych.

Tak wygodnie!

Można blagować ile się znieści, bo trudno sprawdzić, czy jakaś wiadomość, dajmy nato z Afryki, jest z gruntu fałszywa czy tylko niedokładna.

No i nikt redaktorów „Expressu” nie będzie włożył po sądach za wiadomości o... bójkach murzyńskich czy zamieszkach w Honolulu.

Poniżej podajemy zakończenie takiego „egzotycznego” artykułu, przedrukowanego z bratniego

organu „Expressu” — lewicowej „Nowej Ziemi Łódzkiej”:

„Takiego obrazku nie spostrzeżlibyśmy nawet w Afryce u papusasów”.

Notatkę ową przedrukował bezkrytycznie znany dobrze zresztą z tego w Łodzi — „Express Wieczorny”, a jego czytelnicy kombinują: papusasi?... Co, czy kto to może być. A może to Papusasi? — Tak, najprawdopodobniej! Ale skądby się wzięli aż w Afryce, bo przecież z Polinezji do „Czarnego Ładu” wo bądź co bądź ładny kawał drogi!...

„I męczą się biedni ludzie nad rozwiązaniem wielce trudnego pytania, a „Express” ani nie przeczuwa, jakiego swym zwołaniem wbił ćwieka.

A może to i lepiej! Pomyśl o sobie trochę „Zydowiny”, o innych rzeczach niż manufaktura, żdierstwo, lichwa, oszustwo, podłość potęgi żydostwa, reakcja w Polsce i inne historie, od których aż się roi w organie towarzysza fabrykanta.

Szkoda tylko, że nie można wylać czegoś takiego, co, zmusiło panów redaktorów „Expressu” do myślenia, bo wtedy nie podawałoby tak skandalicznie nieprawdopodobnych wiadomości.

Zdaje się, że byłoby to próżny trud, bo gdyby nawet ci panowie zaczęli myśleć to napewno o tem tylko, jakby się szybko zzbogacił nawet bez pomocy... wiadomości z geografii, obowiązujących uczniów klasy II i wyżej, ale nie redaktorów „Expressu”.

Osa.

Grand-Kino

Początek o godz. 5-ej,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.60

„Co może kobieta”

Wielki szlagier amerykański. — W roli głównej słynna amerykańska piękność

JUSTINE JOHNSTONE.

Porywająca gra!

Arcyciekawa treść!

Niezwykła wystawa!

Najtańsze źródło!!

Ubiory damskie, męskie i dziecinne oraz ubiory na obsta-lunek we własnych warsztatach z wyprzedzący poświat. zniżka cen od 20 proc. do 50 proc.

Tanie źródło, Główna 16.

Uwaga: Specjalny rabat przy okazaniu wycinka ogłoszenia

Dom 3 piętrowy

w najruchliwszym punkcie miasta (Łodzi) do sprzedania Kupujący otrzymuje w tymże domu **bezpłatnie sklep** wraz z **mieszkaniami** skł. się z 5-ju pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami, gazem i elektrycznością. Oferty pod „Bezpłatne mieszkanie” składać do Rozwoju. (207)

Do sprzedania

z powodu wyjazdu sklep mater. piśmieni. i księgarnia na ulicy Piotrkowskiej — może być z mieszkaniem, egzystujący 16 lat dobrze prosperujący. Oferty do adm. Rozwoju pod „Interes” 136-1

Najprzedniejszej światowej marki

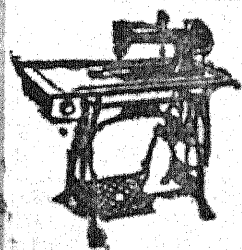
Maszyny do szycia

oraz rowery nadeszły 205

Ceny konkurencyjne. Wygodne warunki.

„Veritas”, Piotrkowska 82,

tel 33-71, parter, IV wejście na prawo.



Maszyny do szycia

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach poleca

Karol Kister i Synowie

(Sienkiewicza 28, róg Moniuszki.) 4530

Potrzebny

ogrodnik z dobrą praktyką do hodowli kwiatów. Świadectwa požądane. Bliższa wiadomość w kwaciarni. Piotrkowska 85 156-1

Do sprzedania

urządzenie restauracyjne i meble z pokoju i kuchni. Lokal odpowiedni dla rzeźnika. Oferty pod „Restauracja” do Rozwoju. 142-3

Pracownia

kapeluszy Marii Majewskiej zo stała przeniesiona z ul. Nawrot 42, na ul. Piotrkowska Nr. 145, prawa oficyna, drugie wejście. parter. 150-1

Do sprzedania

kompletnie urządzona tkalnica ręczna z maszynami zakardowymi do wyrobu kap, kolder satynowych i t. p. w centrum miasta wraz z lokalem. Oferty sub „Zakłady” do administracji niniejszego pisma. 154-1

Rządca

rolny był w intensywnych majątkach, młody, energiczny, lat 31 poszukuje posady od 1-go kwietnia 1925 r. Ul. Sucha 3, Jan Wróbel. 128-2

Obszerny

umeblowany pokój, na 1 piętrze, ze wspólnym wejściem dla spokojnego, samotnego meż zżywny zaraz do wynajęcia. Oferty z podaniem adresu i za wodu nadesłać pod literę „L. D.” do admin. Rozwoju. 153-1

Poszukuje

zaraz 1-go pokoja próżnego lub z meblami dla samotnej inteligentnej osoby. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 84, m. 5 u inżyniera. 120-5

Przy kościele Dobrego Pasterza

ul. Dworska 14, (w Internacie) są przedstawiane

JASEŁKA

poprzedzone dramatem historycznym

OFIARA IZAAKA

Przedstawienia odbywają się w niedzielę i święta o g. 6 w

W celu umożliwienia nawet niezamożnym nabycia artystycznych karykatur **Tadeusza Kleczyńskiego**, zawiadamia się Sz. Publiczność, iż do piątku dnia 23 stycznia włącznie nabyć można wystawione w Miejskiej Galerii Sztuki prace T. Kleczyńskiego w cenie od 5 Zł.

Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 11 wiecz. (Park oświetlony). 211

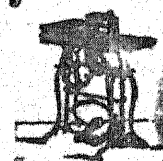
Kostjmy maskaradowe

do wypożyczenia. A. Olszenka, Cubernatorska 14, m. 11.

Do P. P. Rzeźników

Mam pnieki dębowe na sprzedanie, obejrzeć można w każdy jarmark w poniedziałki w Dłutowie pocz. Pabjaniec, Kątowski. 118-3

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia



cenę fabryczną

Perla i Pomorski

Łódź, al. Piotrkowska 69 w podwórzu. 509-

Maskaradowe

kostjmy do wynajęcia. Przejazd Nr 14 fr. nt. il. piętro Kolańska. 181-

40 morgów przennej ziemi z dwukośną łąką budynkami gospodarczymi, inwentarzem i zasiewami w pobliżu Łodzi, dogodna komunikacja. Sprzedaje Błaro Taszyckiego, Piotrkowska 90. 122-5

Do sprzedania

nowoczesny kredens-pomocnik, zegar, pianino, futro, wieszadło z lustrami. Wiadomość: Andrzejka 46, m. 7. 122-5

Świece

kościelne i gromnice moskowskie i półmoskowskie oraz kalendarze częstochowskie i marjańskie po cenach niskich poleca

T. Opieczyński

Łódź, Piotrkowska 28

3 Pocztówek 221. W pierwszorzędnym Atelier Fotograficznym „A. Piotrowski” w Łodzi, Pl. Wolności 6. **1 Foto-Portret 10 zł.** duży z natury cała figura 40x50 cm

3 szt. podwójnie retuszowanych cała figura. Niniejszem komunikuje Sz. Publiczności iż zdjęcia wykonywam stosując się wzorów zagranicznych. Pawlony do zdjęć ogrzewane. Niepogoda nie wpływa na dokładność zdjęć. Zakład czynny codziennie od 9-ej rano do 8 wiecz. Z poważaniem kierownik: **Z. BUCHGAR.**

U W A G A: Agentów portretowych firma nie wysyła. 117

BANK 55—

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

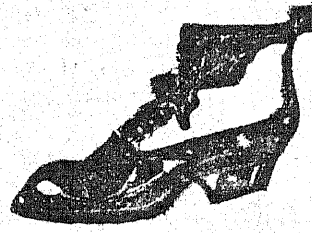
Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu **Cold creamu toaletowego** — lub — **Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”**

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska wazelina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

NA RATY !!! i za gotówkę !!!

Obuwie Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów: **Damskie męskie i dziecięce.** Poteca: **NAGAZYN OBUWIA B-ci Gąsiorowskich** (dawniej J. Gąsiorowska). — Gubernatorska 32. — Uwaga: Robota solidna ceny bardzo przystępne. 121



Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnazona złotym medalem

Mistrzini oechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia, Kurs wszelkich robót ręcznych, siodu i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych. 2927s

Dla niezamożnych

szereżnie nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10—zł. miesięcznie.

Obrączki ślubne

różnych fasonów w bogatym wyborze poleca

Zakład zegarmistrzowski-jubilarski

Jan Chmiel

Łódź, Nawrot 4. 57



OLEJ GAZOWY

Olej do silników spalinowy poleca ze składu hurtowo i detalicznie

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

Skład — Kilińskiego 70. tel. 172, 173.

Skład — Piotrkowska 48. tel. 84.

W lecznicy lekarzy specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17 (2-ie podwórze)

Zachodnia 52, Tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

Dr. Altenberger,
Dr. Artyfikiewicz,

Dr. Czaplicki,
Dr. Garliński,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Dntkiewicz
Dr. Garemiec

Dr. Manteuffel,
Dr. Marx,
Dr. Michałski,
Dr. Milodrowski,
Dr. Osiecki,
Dr. Nowicki,
Dr. Skibiński,
Dr. Skasiewicz,
Dr. Starzyński,

Dr. Stawowczyk,
Dr. Załęski. (analizy)
Dr. Ziegler,
Dr. Olszewski. 4521—

Cena za poradę zł. 3.

Na wypłatę!

Sweatry

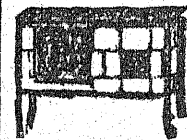
Manufaktury

Galanterie

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37 (w podwórzu) 19



Piecyki i kucharki kafilowo-szamotowe polecają B-cia Koźmiński Główna 5.

Obemję posadę

mechanika w większym majątku od dn. 19—IV 25 r. Posiadam własną tokarnię i wszelkie narzędzia. Wykonuję odlewy mosiężne. Jestem także mechanik-szofer. Oferty pod „Mechanik” do Rozwoju. 42-3

Kalixst Świątkowski Pianista

przyjmuje zaproszenia na wieczorki, na żądania trio-kwartet ul. Zgierska 11—8. 86—7

Do sprzedania

2 domy z czystą hipoteką, m. rowany II piętro i drewniany, w którym mieści się piekarnia, piwiarnia i sklep. Wiadomość ul. Łęczycka 28, w Zgierz. 98—2

Meble na raty!

Meble tanie i podług najnowszych, świeżo otrzymanych modeli wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Zakł. stolarski Franciszek Krzyżowski i S-ka
Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Ryńku. 177

Na raty!

Sprzedaje i za gotówkę, rowery i różne części rowerowe, oraz wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, jak skrzypce od zł. 10 mandoliny od zł. 18 i wyżej, czysto włoskie, także przyjmuje wszelkie reparacje. Feliks Ciszek, ul. Rzgowska Nr. 46. 134-1

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki! Na karnawał!

Krep-de-china we wszystkich kolorach. Tafta, czarny jedwab, aksamit, trykotina na spodniczki, suknie, kostjomy, piękna krata, zabardina, boston, welna, szewiot. Na płaszcze kotik jedwabny zamś, sukno. Białe towar: Widzewski, Zyrardowski, purpur, francuskie satyny, etaminy, batysty, zefiry. Towary na męskie ubrania palta, spodnie, firanki, kapy, kołdry pluszowe, watowe, pikowe Swetry, kamizelki, gotowe męskie koszule. Wszystko w najlepszych gatunkach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4592

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby i spacer. Cegielniana 62, telefon 27—83. 4172-10

Do sprzedania

czystej krwi setery. Aleje Kościuszki 3, m. 2.

Pół dużego domu

z wygodami bez długów sprzedam za 20,000 złotych. Wiadomość Orla 14 m. 7. 112-2

Domik drewniany

z placem pod budowę bez długów sprzedam za 4,500 złotych Wiadomość Orla 14, m. 7. 110-2

A! A! Meble!

Łóżka metalowe. Dywany, krzesła gięte, otomany najtaniej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 I piętro front. 128—3

Cierpiącym

na zniekształcenie nóg mianowicie: gózw, platformy, odciski i wykrzywione stopy poleca odpowiedzialne formy do ubuwia, zna na firma „E. Czarnomski” ul. Pańska 48. 194—3

Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopięciowych) przyjmuje od 5 do 5 i od 7 i pół do 8 i pół. 4525

Moniuszki II. tel. 39-88

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów

Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Ewangelicka 2. Godz przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6

Telefon 29-45- 108

Poszukuję

mieszkania 6—8 pokojowego z wygodami. Oferty PP. właścicieli nieruchomości proszę składać do administracji pod „Mieszkanie dla A. Z.” Pośrednicy wykluczeni. 70-7

Sprzedam

dom w Łodzi składający się z 28 miesz. przy kościele, ulica Skierniewicka 13, A. Wawerowicz lub zamienię pod Łodzią na dom z ogrodem. Wiadomość na miejscu. 110—

Dom

na przedmieściu (Chojny) o dwóch dużych słonecznych pokojach, z ogródkiem owocowym, studnią i ubikacją przy żarowej okolicy, 8 min. od tram. natychmiast do sprzedania, mieszkanie wolne od 15 lutego ew. od 1 marca 1920 albo też do wynajęcia dla solidnej miedzej rodziny chrześcijańskiej. Oferty do nin. piśmie pod „Wygoda” 110—

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI.

Łódź, dnia 17 stycznia 1925

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje zajętych ruchomości u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 27-go stycznia 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po południu:

1. Połecz i Gros, Piotrkowska 38, 80 paczek przedzy i kasa ogniotrwała.
2. Abramson M. S., 6-go Sierpnia 37, pianino, kredens, zegar, szafa i toaleta.
3. Lahmert Oskar, 6-go Sierpnia 22, 40 sztuk swetrów.
4. Flajszer M. A., 6-go Sierpnia 30, kredens, otomana, biurko, 2 szafy i lustro.
5. Manarz Menachem, Andrzeja 4, kasa biurko, kontuar, 150 butelek wody kolońskiej, 150 paczek mydła, 30 tuzinów pudru, 150 kawałków mydła toaletowego, 100 flakonów perfum, i 35 kilo waty.
6. Gotesdiner Jakób, Cegielniana 8, kredens, stół, pomocnik, zegar, 2 szafy i biurko.
7. Brajtsztajn Szlama, Cegielniana 12, szafa, umywalka, lustro, kozetka, otomana i zegar.
8. Lewin Abram, Cegielniana 10, kredens pomocnik, zegar, 2 szafy, lustro, umywalka i maszyna do szycia.
9. Fiszer Dawid, Cegielniana 26, 20 sztuk tow. wełn.
10. Walter Hersz, Cegielniana 26, 40 sztuk tow. półwełn.
11. Kon B-cia, Dzielna 30, fortepian, kredens, stół i 4 fotele.
12. Rabinowicz Lewel, Dzielna 36, 15 sztuk tow.
13. Brande T., Dzielna 32, kredens i szafa,
14. Moszkowski Roman, Dzielna 6, kredens.
15. Szczeciński Dawid, Dzielna 11, 200 metr. etaminy.
16. Tauman Maurycy, Zielona 3, kasa ogniotrwała, maszyna i 4 biurka.
17. Dobrzyński, Zylberberg i Zelman, Piotrkowska 59, 5 szt. towaru.
18. Frogel, Lipman i S-ka, Pańska 22, szafa
19. Goldlust Samuel i Jakób, Gdańska 91, 5 sztuk towaru
20. Lewkowicz Abe, Pańska 10, kocioł parowy.
21. Bialer Tobiasz, Kilińskiego 92, 2 kasy, maszyna, biurko, 2 stoły, 4 krzesła, powóz i koń.
22. Kupfer Dawid Piotrkowska 60, biurko, 2 stoły, prasa, waga, maszyna i półki.
23. Lubiński E. Piotrkowska 60, 50 sztuk kap pluszowych.
24. Korn Fiszel, Piotrkowska 46, 2 stoły, 9 krzesel, otomana, pomocnik, 2 szafy, tremo, kozetka, zegar, lustro, kredens, 2 szafki, stół, etażerka i 3 pary firanek.
25. Grosman Wolf, Dzielna 3, 6 sztuk towaru kamgaru.
26. Wierniszewska Frajda, Kamienna 16, tremo i szafa.
27. Chabański Samuel, Al. I Maja 35, szafa do książek.
28. Łask Perła Ita, Kilińskiego 16, 2 lichtarze.
29. Biderman i Feldman, Piotrkowska 24, 2 szafy, biurko, kredens, waga i urządzenie sklepowe.
30. Szattan Icek Majer, Kilińskiego 50, lustro, kredens, biurko i otomana,
31. Heiman Zandel, Skwerowa 6, kredens.
32. Margulies Manelas, Piotrkowska 44, 2000 sztuk fornieru.
33. Wygodzki i Jakubowicz, N. Cegielniana 52, pianino i kredens.
34. Baumgarten i Pinkus, Piotrkowska 60, 6 paczek przedzy
35. Rozenblum B-cia, Piotrkowska 25, 50 sztuk swetrów i 50 tuzinów pończoch.
36. Rozenwald Ruchla, Kilińskiego 30, stół, 4 krzesła, zegar, kredens i waga.
37. Najman Abram, Wschodnia 27, 2 szafy, stół i 4 krzesła.
38. F-ma „Opal” Zmigrod S., Węglowa 6, 150 korcy węgla
39. Cederbaum M., Wschodnia 65, 2 maszyny, prasa, biurko, kasa ogniotrwała, kredens, otomana i stół.
40. Bande E., Piotrkowska 50, 100 pudów gwoździ.
41. Bielawski i S-ka, Piotrkowska 58, 40 kawałków towaru.
42. Rubinsztajn Szaja, Piotrkowska 66, 20 sztuk towaru.
43. Hiller Józef, Piotrkowska 82, maszyna i biurko.
44. Gebethner i Wolf, Piotrkowska 87, kasa ogniotrwała.
45. B-cia Tajek, Piotrkowska 83, 10 sztuk tow. wełn.
46. Bereskin H., Piotrkowska 38, 60 sztuk towaru.
47. Joskowicz Gerszon, Gdańska 27, 2 bufety, 2 szafy i kasa
48. Makowski M., Zachodnia 68, 2 maszyny do nici.
49. Kiwa Chaim Samuel, Zawadzka 12, 2 szafy, lustro, stół i maszyna.
50. Herszberg B. B., Al. I Maja 5, 5 sztuk towaru.
51. „Express” w Warszawie, Oddział w Łodzi, Zawadzka 16, kasa ogniotrwała.
52. Sandowski i Tepler, Wschodnia 74, szafa, biblioteka, kasa ogniotrwała, stolik, kredens i otomana.

Zastępowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) **Podmunicipki.**

203—

Niniejszem mamy zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że zakłady pogrzebowe **Karola Fischera** (Sienkiewicza 89), **Oskara Weidemeiera** (Wschodnia 59) **Ludwika Szymańskiego** (Sienkiewicza 89) jako przedsiębiorstwa samodzielne zostały zlikwidowane, że pozatem nabył istny zakład pogrzebowy, który instniał pod firmą „E. PUSCH i S-ka” właściciel **K. MATWIEJEW**, Przejazd 22), obecnie połączyłszy swoje przedsiębiorstwa i będziemy je nadal prowadzić jako pierwszy szeregny zakład wielkomijski pod firmą

Zjednoczone Zakłady Pogrzebowe K. Fischer, O. Weidemeier i L. Szymański
w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 22.

Mamy nadzieję, że Szan. nasza Klientela nadal zachowa wobec nas dotychczasowe zaufanie i zyczliwość, okazywane nam w dawniejszych naszych przedsiębiorstwach, i w razie potrzeby zaszczyty nas zamówieniami. Z góry przyrzekamy punktualną obsługę i umiarkowane ceny. Polecamy się więc łaskawym względom

Zjednoczone Zakłady Pogrzebowe
K. Fischer, O. Weidemeier i L. Szymański.

25%

bezkonkurencyjnej firmy metalowej w pełnym biegu mimo złych czasów okazjnie do sprzedania.

Oferty pod „Wander” w tym niżej niniejszym piśmie.

ZESZYTY

bruljony, oraz wszelkie przybory szkolne poleca po cenach konkurencyjnych. T-wo Wydawnicze Nauczycielstwa Województwa Łódzkiego ul. Pańska 74. Przyjmuje się roboty introligatorskie. **Janol poszukiwani.**

144—5

Poszukuję

pożyczki na lepszy procent może być zabezpieczona na hipotecę. Wiadomość ul. Kilińska 5, m. 2. 180-1

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiakowiczowej
mistrzyni odczowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nadierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują ratenty cechowe, lub świadectwo prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 180

Wkład wyrobów skórzano-galanteryjnych



I. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torbki damskie, Portfele, Papirosnice, Teki, Teczki, Rance oraz zamknięcia i reperacje. (118-1) Ceny przystępne

Gazeta Administracji i Policji Państwowej.

W Gazecie pisują stale m. in.:

Dr. L. W. Biegeleisen, prezes dr. St. Bakowiecki, adw. St. Carl, St. Ciświcki, prof. Z. Cybichowski, Wł. Czapiński, prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowski, prof. St. Estreicher, W. Gajewski, prof. dr. St. Gołab, dr. M. Gąsiorowski (Paryż), dr. J. Grzymała-Grabowiecki, R. Hausner, prof. dr. T. Hilaryowicz, J. Hubert, prof. dr. Wł. L. Jaworski, sędzia prof. J. Jamontt, dr. M. Jaroszyński, prof. Dr. K. Wł. Kumaniecki, prof. dr. St. Kutrzeba, Jg. Koral, prof. dr. W. Komarnicki, prof. A. A. Kryński, dr. K. M. Krzyżanowski, adw. A. Kroński, prof. Laffon-Montels, (Paryż), sen. L. Luchini, (Rzym), prof. dr. J. Makarewicz, A. Marczewski, prof. W. Makowski, prof. dr. A. Mogilnicki, dr. W. Namysłowski (Berlin), prof. Dr. A. Peretiatkowicz, M. Porowski, dr. W. Ed. Rappe, dr. T. Saloni, M. Szerer, E. Starezewski, B. Siwik, J. Sliwiński, dr. J. Schneickert, (Berlin) adw. St. Urbanowicz, dr. K. Winda-kiewicz, Wł. Weissbrod, sędzia S. N. Br. Wisznicki, dr. Wł. Wolter, prof. B. Wasutyński, prof. dr. Fr. Zoll.

GAZETA położy specjalny nacisk na omawianie zagadnień bieżących administracji politycznej, samorządu po-licji, sądownictwa i więziennictwa.

GAZETA zamieści zbiorowe prace, jedną, pod kierunkiem sędziego S. N. Jamontta i prezesa Zakrzewskie-go, poświęconą więziennictwu, na którą złożą się artykuły wybitnych znawców przedmiotu i druga, omawiająca ogół zagadnień kryminologii polskiej.

GAZETA podawać będzie głosy prasy zagranicznej o polskiej polityce wewnętrznej.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

od stycznia 1925 r. ukazywać się będzie jako stały dodatek do Gazety. Będzie to jedyne kompletne wydanie Orzecznictwa, obejmujące 52 arkusze druku rocznie w formie książkowym.

GAZETA prowadzi dział literacki, w którym w r. 1925 utwo-ry L. Belmonta, B. Hertzka, G. Daniłowskiego, Ar-tura Górskiego, I. K. Mlakowiczówny, J. Lemań-skiego, St. Kiedrzyńskiego, W. Sieroszewskiego, i in. Recenzje Teatralne będzie prowadzić Fr. Siedlecki, nowych książek dr. K. Górski.

GAZETA dąży do wprowadzenia ilustracji, uzupełniających tekst artykułów; a przedewszystkiem kroniki. Zam-im to nastąpi ukazywać się będą periodyczne dodatki ilustrowane.

GAZETA podawać będzie streszczenia artykułów w języku francuskim, aby zaznaczyć cudzoziemców z pol-skiem życiem państwowym.

W sierpniu ukazuje się specjalny numer GAZETY poświę-cony dziesięcioleciu Straży Obywatelskiej w Warszawie i Policji Państwowej.

Redaktor Naczelny: **Edward Grabowiecki.**

Komitet redakcyjny: M. Borzęcki, H. Cederbaum, dr. Z. Ce-lichowski, dr. Z. Cybichowski, Z. Debicki, dr. Dubieński, W. Henszel, Z. Hubner, J. Jamontt, Wł. Jaszczolt, B. Kozłowski, J. Krzemieński, J. Kuczyński, K. Lenc, K. Młodzianowski, T. Modrzejewski, S. Urbanowicz.

Prenumerata miesięczna GAZETY z przesyłką wynosi 3 zł. dla urzędów, urzędników państwowych i komunalnych 2 zł. 50 gr. Redakcja i administracja GAZETY: Warszawa, Dłu-ga 58. Telefony: Red. nac. 55-76, Redakcji 55-75, Administra-cji 511-25. Konto czekowe P. K. O. 30192.

Agenturze wyż. wym. gazet na m. Łódź, i Województwo Łó-dzkie pp. Kmiecik Bolesław i Mielozarek Zygmunt Wszelkich Informacji udziela w godz. od 6-8 wiecz. p. Kmiecik B. se-kretarz VII-go Komisarjatu P. P. ul. Zachodnia 64. 197-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszyst-kie tony, pierścion-ki, kolczyki z gwarancją zeg-ary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Pia-jek. 5578-18

A kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscow-ych i zamiejscowych. Rzgów-ka 7. 47-23

Sklep rzeźniczy z całym urza-dzeniem sprzedam tanio. Ko-zyń Okrzeja 4. 106-1

A! Meble po cenach znizonych poleca stolarnia. Orla 25. 129-3

Kupię maszynę mereżkową nie drogą (zepsuta). Oferty pod "W. P." 131-1

Do sprzedania plac 40x10 i in-strument muzyczny (orkie-strjon). Wiadomość: Wileńska 14 (Karolew) piwiarnia. 119-2

Dorozka mało używana na gu-mach okazynie sprzedam. Kilińskiego 52. 120-2

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się ?!

Tylko w Zakładzie fotograficznym

Zjednoczonych Fotografów, Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr. 13 (dawnej Dzielna).

Uwaga: Zdjęcia wykonywane się codziennie od 9 rano do 6 wiecz. Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. 455a-15

Sprzedam gospodarstwo 7 i 1/2 pół morgi wraz z budynkami we wsi Wola-Bałucka, gmina Bałucz, powiat Łaski. Wiado-mość na miejscu. 126-1

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Per-ła i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 153-25

Sprzedam 2 szafy i kontuar bardzo tanio. Skierniewicka 12, Lubelski. 134-3

Meble różne sprzedam bardzo tanio. Radwańska 17, Ka-liński. 137-1

Do sprzedania 2 szafy dębowe Zakład stolarski Lubelska Nr. 20, przy Nowo-Zarzewskiej 143-1

Sprzedam 6 mórg ziemi bez budynków pod Łodzią. Do-wiedzieć się Lubelska Nr. 20, przy Nowo-Zarzewskiej. 144-1

Sprzedam tanio kredens poko-jowy i otomanę. Kręca 4, m. 18. 148-1

Do sprzedania 3 karawany, 1 karetka oraz 2 pary cho-mont angielskich używanych. Przejazd 22. 151-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen, Piotrkowska 88. 152-7

Lóżka nikielwane z materaca mi, maszynę Singera, biurko materac poduszki wyjeżdża-jac sprzedam tanio. Przejazd 24, m. 1. 154-1

Różne:

Pokój z kuchnią poszukiwany. Zgłoszenia: Narutowicza 48, hurtownia tytoniowa „Wypol”. Pośrednicy pożądani. 117-2

Zaginął pies młody mieszaniec wilka wabi się „Hektor”. Od-prowadzić za nagrodą. Ul. Łacz-na 44, Choiny. 121-1

Przyjmę na mieszkanie panie-nki lub starsze osoby. Piotr-kowska 275 — 18. 123-1

Udzielam lekcji gry na skrzy-pcach początkującym. Głó-wna 8, m. 22. 124-1

Sklep z mieszkaniem z elek-trycznym oświetleniem i z urządzeniem. Może być dla rze-źnika zaraz do wynajęcia. Rzgó-wska 137. 125-1

Patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przypisabia do egzaminów dla orielna 6-go Sierpnia 14 orielna 127-4

Niemieckiego, francuskiego u-dziela gruntownie dyplomo-wana nauczycielka. Narutowi-cza 4, m. 15. 132-2

Potrzebny uczeń który mógłby dać początki lekcji na man-dolinie za małym wynagrodze-niem. Oferty w Rozwoju dla „M. M.” 140-1

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa-jowa 6 i 10
Od 19-go stycznia b. r. 1925 r.

Pierwszy raz w Łodzi! Dla dorosłych
Dante Alighieri Wielki człowiek w życiu nowej epoki. Wizje dziej. w 10 akt
Wytwórni „Sindicato Fims Storike” we Florencji
Początek o godz. 6 i 8,30 wiecz.
Dla dzieci i młodzieży!
1szy Zlot Narodowy Harcerzy w Warszawie
Nad program: ? ? ? Początek o 3 i 4,30 po poł.

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszem ogła-sza konkurs na stanowisko siostry przełożonej Szpitala Miejskiego, liczą-cego 60 łózek.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) gruntowna znajomość prowadzenia szpitala i ambulatorjum;
- 2) gruntowna znajomość działy chirurgicznej;
- 3) pożądana znajomość prowadzenia poręcznej apteki szpitalnej.

Pożądana jest osoba samotna w wieku średnim.

Uprasza się o składanie ofert wraz z życiorysem i jednośmi świadectwami do Wydziału Zdrowotności przy Magistracie miasta Zgierza (Zgierz, ul. Gen. Dąbrowskie-go Nr. 27) w terminie do dnia 25.1.1925 r.

Wynagrodzenie według umowy. 195

Niedziela o 5-ej będzie B. H. Kwestja paru groszy. 135-1

Przyjmę ucznia, uczennice na mieszkanie, lub panie pra-cujące. Pańska 85, m. 18. 136-1

Wspólny pokój dla intelligen-nej, pracującej panny. Wia-domość w pralni Zawadzka 18-a 138-1

Ogrodnik wykwalifikowany z dobrmi świadectwami po-szukuje posady. Oferty do Roz-woju pod „Ogrodnik”. 141-2

Przyjmuję różne wagi do repa-racji i stemplowania oraz potrzebny ślusarz na wagi. Aleksandrowska Nr. 26. 142-3

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią i sklep kol. spoż. Wiadomość: Ogrodowa Nr. 36. 143-1

Ogrodnik poszukuje posady od zaraz świadectwa i prak-tyka długoletnia, obeznany w badaniach, szkółkach i warzyw-nictwie. Oferty do Rozwoju pod „Ogrodnik”. 146-1

Czekam o 6 w niedzielę Sz. S. 147-1

Obiady prywatne po 50 gr. wy-daje Kilińskiego 108. Wiado-mość w sklepie z Nawrot. Przy-jmę jednego pana na mieszka-nie. 149-2

Dziewczyna do wszystkiego — dobra kacharka poszukuje miejsca w domu chrześcijań-skim. Wiadomość: Brzezińska 58, apteka. 150-2

Akuszerka Drzymałowa, Piotr-kowska 225. 11-20

Zamożna inteligentna panna pozna inteligentnego przy-stojnego pana na stanowisku-cel matrymonjalny. Oferty do Rozwoju pod „Samodzielna”. 150-3

Akuszerka II-go rzęduna Fran-ciszka Morawska przyjmuje Narutowicza 72 m. 7 155-3

Taczki żelazne mocnej wypró-bowanej konstrukcji poleca ślusarnia, Zgierska 24. 105-3

Krawaty przyjmuję do roboty, przerabiam stare. Cegielnia na 53, m. 15. 115-1

Zgubione dokumenty

Zgubiono kartę pobytu wydana w Starostwie Brzezińskim za Nr 45 na nazwisko Józefa Markiewicz. 122-2

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Kar-czew, pow. Koło, na imię Mar-cina Szafranski. 109-1

Krzyształk Marja zgubiła tym-czasowy paszport wydany z gm. Sędzin, p. Nieszawski. 135-3

Rogolińska Katarzyna zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Łaskie. 139-3

Meble

na raty wszystkich stylów, świe-że modele zagraniczne, kre-dens pokojowy luksusowy od świeżanie zamiany Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkow-skiego. 158 1

GENA OGŁOSZEN. Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajem 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydentalne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do godz. 6-ej 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzed-niego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.